

**JEŻELI RĘKA JEGO
WYCIĄGNIĘTA, KTO
JĄ COFNIE
IZ 14.27**

Wykłady spisane
Łódź, 11.06.2022r.

"Jeżeli Pan Zastępów postanowił, kto się odważy przeszkodzić?

Jeżeli ręka Jego wyciągnięta, kto ją cofnie?"

Iz 14,27

Bóg Ojciec dał nam nowy żywot, mamy w sobie Ducha Ożywiającego, żywego Ducha, i jesteśmy zobligowani do tego, aby objawiać Jego moc, bo to jest Jego dzieło, nie nasze, a Jego dzieło jest pewne.

Człowiek musi od siebie wymagać, a to wymaganie to jest wybieranie nawrócenia wewnętrznego, to jest ogromna Miłość, bo ta natura wewnętrzna, jest naturą naszej najdoskonalszej części, którą Bóg nam dał. Gdy ona jest w złym stanie, to cały człowiek jest w złym stanie, kiedy ona jest w dobrym stanie, to cały człowiek jest w dobrym stanie. A ona jest w dobrym stanie dlatego, że przychodzi Syn Boży - a Syn Boży to jest ten, który uwierzył Bogu.

Część 1

Proszę państwa, nasze spotkania odbywają się już całkowicie w głębinach, one się po prostu już dzieją w głębinach całkowicie. Głębiny dla wielu ludzi są to gdzieś w podziemiach jakiegoś, nie wiadomo gdzie.

Głębiny to tak naprawdę, żeby to zrozumieć w taki sposób bardzo laicki, taki bardzo prosty dla osób, które nie zgłębiają tej tajemnicy, a chcą oczywiście zgłębić, to jest po prostu dla większości świata podświadomość.

Tylko ludzie podświadomość znają w taki sposób, że jest nadświadomość i jest świadomość, i jest podświadomość, która ma jakąś głębię, a później jak się spogląda to już nie wiadomo co i jest nic, tam jest jakaś pustka i nic nie wiadomo.

A my jesteśmy dokładnie w tej pustce poniżej podświadomości tej, która jest znana dla ludzi, jako trzeba ją złowić, zmusić, trzymać, karać i kazać jej robić to co się chce i wtedy ma się pożytek z podświadomości. Tak nie jest, bo tak czynią upadli aniołowie.

Upadli aniołowie czynią tą sytuację, że duszę przynętili, złowili i udręczyli ją rzeczywiście własnymi potrzebami. Czyli duch mocarstwa powietrza, skaził ówczesnych synów Bożych, czyli ówczesnych 200 aniołów, synów Bożych, pragnieniem zmysłowości. I oni mieli obsesję na temat zdobycia pięknej córki ziemskiej, czyli praduszy i uczynienia tego, co chcą sobie z nią uczynić. Czyli wziąć sobie je za żony, ale dobrze mówi Ks. Ozeasza, że nie wzięli je sobie za żony - wzięli jak żony, czyli uczynili je kochankami. Ks. Ozeasza bardzo wyraźnie mówi o tym w rozdz.2:

*7 Matka ich bowiem uprawiała nierząd,
okryła się hańbą ta co je poczęła;
mówiła bowiem: "Pobiegnę za swymi kochankami,
co chleb mi dają i wodę,
wełnę, len, oliwę, i napój".*

*8 Dlatego zamknę jej drogę cierniami
i murem otoczę,
tak że nie znajdzie swych ścieżek.*

*9 Za kochankami pobiegnie,
ale ich nie dogoni;*

*pocznie ich szukać,
ale nie znajdzie.*

Wtedy powie:

*„Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego,
bo wówczas lepiej mi było niż teraz".*

Pierwszym mężem jest Bóg. Pierwszym mężem jest Bóg, a pradusza stworzona przez Boga, została zwiedziona.

Ale to tak jak człowiek, gdzie Bóg stworzył Adama i Ewę i dał im całą ludzkość na Ziemi jako naturę cielesną, która jeszcze nie miała pojęcia o duchowej naturze, nie była zdolna postrzegać i poszukiwać Boga, dał duszę, przez Adama i Ewę dał duchową naturę postrzegania Boga. I przez Adama, ludzie na Ziemi stali się zdolni do poszukiwania Boga. Ale Adam i Ewa odpadli od Boga, też zostali skażeni przez upadłych aniołów, było to później, nie wcześniej.

Bo ludzie bardzo często zastanawiają się i uważają, że przed upadłymi aniołami był Adam i Ewa, ale Adam i Ewa był w drugim świecie; w drugim świecie, nie w pierwszym, w drugim świecie, bo na początku Bóg stworzył Ziemię piękną i doskonałą. Pradusza jest perłą światłości, pradusza jest sensem doskonałości całego materialnego świata.

Czyli żeby to powiedzieć: gdy dziecko się rodzi, jest tylko praduszą, jest tą doskonałą jasnością; a człowiek dorosły już o niej nic nie wie, a stwarza sobie własne istnienie egoistyczne, wynikające z jego pragnień.

Dzisiejszy czas który jest, gdzie od 2 czerwca rozpoczął się czas, gdzie Bóg - że tak powiem za Ozeaszem - przynęca. Jest napisane: *przynęcę ją*, ale jest też napisane: *otoczę ją murem i cierniami*.

Ego z punktu widzenia Boskiego jest to wybryk, jest to wyobraźnia, iluzja, złudzenie. Jest to właśnie stworzenie przez człowieka z powodu pragnień zmysłowych swojego życia zmysłowego, życia pragnień. I to są ci kochankowie, a te pragnienia to jest siedem grzechów głównych, jednym z głównych grzechów jest zawiść, która wynaturza wszystko.

Wynaturza w taki sposób, że ludzie nie dostrzegają tego wynaturzenia, np. pokorę dostrzegają jako pychę i pychę jako pokorę. Ludzie mogą się zastanowić jak to jest możliwe, żeby tak diametralnie pomylić pychę z pokorą i pokorę z pychą? Codziennie to robią – codziennie. Dlaczego?

Np. proszę zauważyć, mówi się o tej sytuacji, że człowiek który korzysta ze spowiedzi aby grzech został mu odpuszczony, musi mieć żal doskonały. Ale żal doskonały jest wrogi Miłosierdziu. Ludzie pytają się: dlaczego ma być wrogi Miłosierdziu jak ja bardzo żałuję za grzechy? - Ale za jakie? Za te, które Bóg mocą swojego Miłosierdzia tobie darował, których nie masz? Darował tobie. I dlatego, proszę zauważyć, tutaj ludzie są tak bardzo mocno przekonani do swojej grzeszności, że Miłosierdzie może dopiero ich dotknąć, jeśli będą rzeczywiście mieli żal doskonały.

Gdy Jezus Chrystus mówi: *Teraz Syn Człowieczy będzie pojmany, umęczony, ubiczowany i umrze na krzyżu, i aby zmartwychwstać po trzech dniach*, św. Piotr

bierze za rękę Jezusa Chrystusa, odprowadza na bok i mówi: *Panie, niech Cię Bóg ma w swojej opiece, nie przyjdzie to na Ciebie.* Jezus Chrystus mówi do św. Piotra: *Zejdź mi z oczu szatanie; po ziemsku myślisz Piotrze, nie po Bożemu.* I wtedy mówi św. Piotr: *Panie, jeśli Ty masz iść do więzienia, albo na śmierć, to ja z Tobą razem pójdę.* Jezus Chrystus mówi: *Piotrze mówisz Mi, że na śmierć ze Mną pójdziesz, a Ja ci powiem, że zanim raz kur zapieje ty się Mnie trzy razy zaprziesz.*

I zdziwiony jest bardzo mocno tą sytuacją św. Piotr, ale Jezus Chrystus zna św. Piotra, że św. Piotr musi się zderzyć ze swoją ciemnością. Jemu tego nie można wytłumaczyć, bo on w dalszym ciągu wie lepiej, ale z powodu miłości ogromnej św. Piotr chce Jezusa Chrystusa ratować. Ale Jezus Chrystus nie potrzebuje ratunku, ratunku potrzebują oni, ludzie, tylko nie zdają sobie sprawy, że to oni są w kłopotcie, nie On. Że On przyszedł ich wydobyć z kłopotu, ale oni swojego kłopotu nie widzą tylko widzą Jego kłopot, ale właśnie On przyszedł zaradzić ich kłopotowi.

I w tym momencie, kiedy Jezus Chrystus jest pojmany i Jezus Chrystus jest w pretorium; za murami pretorium stoi św. Piotr przy ognisku i jedna kobieta mówi: O, to chyba był jeden z tych, który razem z Nim chodził. - Nie, nie, ja Go nie znam. Żołnierz podchodzi: O, to chyba ten, który był z Nim. Pod przysięgą mówi: Nie, ja Go nie znam. I trzeci raz mówi jakiś żołnierz, a on mówi: Nie, nie ja Go nie znam. I wtedy prowadzą Jezusa Chrystusa, spotykają się ich spojrzenia, Jezus Chrystus mówi: Jestem w odwodzie, nieustannie jestem i mówiłem ci, że to się stanie, ale nie porzucę ciebie. Nie porzucę ciebie!

I św. Piotr, gdy kur zapiał uświadomił sobie, że się zaparł Jezusa Chrystusa, zaparł się Jego i jest zdruzgotany, strasznie zdruzgotany. Co to oznaczało, że się zaparł? Umarło w nim coś, a właściwie on umarł - po prostu zaparł się swojego Boga. I teraz powiem tą jedną sytuację, co to oznacza: zaparł się swojego Boga?

W dzisiejszym świecie ludzie żyją pod wpływem autorytetów. Jednym z autorytetów są synowie buntu, którzy żerują na naturze duszy ludzkiej. I w tym momencie, kiedy ludzie zapierają się temu autorytetowi, umiera w nich też ich tożsamość, dlatego nie chcą się temu zapierać, ponieważ umierają sami, także umierają. A ta śmierć, która dla nich jest śmiercią, którą odczuwają bardzo silnie, mimo że jest ożywczą śmiercią, to nie chcą tej śmierci, bo ta śmierć ich przeraża bardziej niż życie, które Chrystus im daje. I teraz do czego dochodzę?

Dochodzę do tej sytuacji, gdzie kiedy Jezus Chrystus zmartwychwstał, św. Piotr je śniadanie razem z innymi uczniami, pojawia się Jezus Chrystus i mówi: Piotrze, podejdź do Mnie. I nie mówi do Piotra: Czy żałujesz, czy masz żal doskonały? Nie mówi tak. - *Czy miłujesz Mnie Piotrze?* - *Tak, miłuję Cię Panie.* - *Czy kochasz Mnie Piotrze?* - *Tak Panie, Kocham Ciebie.* I pyta się trzeci raz: *Czy kochasz Mnie?* - *Ty*

Panie wiesz, że Ciebie kocham.

Co to oznacza? Jezus Chrystus nie chce od Piotra żalu. Bo co to jest żal? Nawiazywanie do starej sytuacji. A Jezus Chrystus mówi tak: Tamtego człowieka nie ma, on umarł. Tamtego nie ma, jest nowy, ty wchodzisz do Miłości, jesteś stworzony z Miłości. Przyszedłem nie żebyś ty Mnie ratował, ale żebym Ja ciebie uratował i właśnie to czynię, wypełniam dzieło, ratuję ciebie. Nie każę ci żałować, tylko każę ci Mnie kochać, a gdy Mnie kochasz - kochać może tylko to, co jest ze Mnie, z Ojca, z Boga - tamto mówiło że kocha, a zaparło się Mnie bardzo szybko. Ale tamtego już nie ma i zabraniam ci wspominać ten grzech. Możesz go pamiętać, on będzie, ale wspominać w sensie - nigdy się tym nie udręczaj, bo tego chce szatan, abyś się udręczał.

W tym momencie pytanie zadajemy: To w takim razie, co daje nam Miłosierdzie? Miłosierdzie to jest taka rzecz, taka moc, taka prawda: Człowieku, Ja jestem Bogiem - Bóg mówi - wszystko mogę, nie ma rzeczy której bym nie mógł uczynić, wszystko. Mówię tobie: Nie masz grzechu, więc go więcej nie szukaj, a Ja ci nie pomogę go znaleźć. List św. Pawła do Hebrajczyków, rozdz.10:

17 A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę.

Więc każdy kto wspomina na grzechy, wspomina na starą swoją naturę egoistyczną - tęskni za czym? Za śmiercią. Tęskni za śmiercią, tęskni za starym autorytetem, który go jak lalkę szmacianą dręczył i męczył, i nagradzał za żal doskonały, a nie pozwalał przyjąć Miłosierdzia.

Kiedy Miłosierdzie jest skuteczne dla nas?

Ono zawsze jest skuteczne, ale kiedy dla nas jest skuteczne, kiedy w pełni możemy z niego korzystać? Kiedy nie używamy logiki, że Jezus Chrystus umarł na krzyżu więc z tego powodu On usunął tamto, tamto, tamto - my to mamy, więc z wyliczeń wyszło mi tak, że jesteśmy wolnymi więc będę żył jak wolny, chociaż nie mam pojęcia co to jest.

To jest całkowicie inna rzecz. To jest sytuacja, która mówi bardzo wyraźnie: Gdy wierzysz łączysz się ze Mną, a Ja mieszkam w tobie mocą swojego Ducha. List św. Pawła do Rzymian rozdz.5, werset 5 mówi w taki sposób: *A nadzieja* - to jest Chrystus tak naprawdę, cała tajemnica.

A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

Czyli jest to sytuacja tajemnicy, gdzie Miłosierdzie wynika z sytuacji kiedy stawiamy Boga nad swoją głową poza rozumieniem. Poza rozumieniem, czyli występuje sytuacja taka - nie rozumiemy, tylko całkowicie Jemu ufamy. Czyli mówi Chrystus: Nie masz grzechu, ponieważ Ja przyszedłem dlatego, aby grzech tobie usunąć i go nie masz. Możesz go widzieć, ale to że widzisz, to nic nie znaczy o Moim

dziele, bo Moje dzieło jest wykonane i zaświadczył o tym Bóg Ojciec - mówi Chrystus - wskrzeszając Mnie, że wykonałem dzieło i nie masz żadnego grzechu.

Więc wierząc Mi całkowicie, że jesteś bez grzechu, mimo że grzech widzisz, to to że widzisz, nic nie oznacza o Moim dziele. Nic, nic, kompletnie nic; dlatego że o Moim dziele zaświadcza Ojciec. A Ojciec zaświadczył o Moim dziele, że jest wykonane, a Moim dziełem było to, abyście nie mieli grzechu, więc go nie macie. Więc dlaczego on was w dalszym ciągu dręczy? Odpowiedź bardzo prosta: Z powodu tego, że nie ufacie Mi.

Miłosierdzie to jest uwierzenie, że Bóg kocha człowieka tak bardzo, że nie poczytuje mu żadnej winy, ale przyjmuje go całkowicie czystym i doskonałym, stwarza go nowego.

I pamiętać należy o jednej bardzo istotnej rzeczy; wiecie państwo, jak ja w tej chwili mówię tą Ewangelię, a właściwie tą Dobrą Nowinę, to widzę obraz i czuję jakbym był tam, gdzie jest św. Paweł, który mówi do pogan, którzy nigdy nie słyszeli o Bogu. Którzy nie znali prorocत्व, niczego innego, a słuchają i już kochają Boga, już Go kochają za to, co im zrobił. Już Go kochają, już Go chcą, już się cieszą, że nie muszą już składać ofiar fałszywym bogom, nie muszą już tego palić, składać ofiar, bo już się cieszą. Już się cieszą, że jest taki Bóg, który im wszystko wybaczył i się już cieszą i już żyją w sposób doskonały i święty, i nie boją się fałszywych bogów.

I teraz przeczytam tutaj List do Galatów rozdz.4:

6 Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! 7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej. 8 Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. 9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać?

Czyli chwalą Boga, dlatego że nie muszą już składać ofiar bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. Którzy każą sobie dawać beczki wina, ileś tam zboża, ileś tam owiec - tak jak u Daniela, i tam wszystkich innych rzeczy; a oni tam sobie zżerają gdzieś, ludzie, którzy wymyślili dla ludzi właśnie pożywkę opium - że tak mogą powiedzieć - opium dla mas.

Więc tu przedstawiam tą sytuację, że Miłosierdzie jest to po prostu zaufać Bogu i pamiętać o tym, że Bóg nie oczyścił nas z grzechów, On uwolnił nas od całego ciała razem z grzechami. Jest to List św. Pawła do Rzymian, rozdz.6:

6 To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. 8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, 9 wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy.

10 Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga.

Więc żyjąc dla Boga, oznacza to tą sytuację, że grzech na nas się już nie pożywi. Dlaczego? Dlatego, że nie stawiamy sobie granic, nie karzemy siebie za to, że jesteśmy dobrymi, będąc grzesznymi. Dla ludzi jest to niezrozumiałe: Jak można być dobrym, będąc grzesznym? Właśnie to jest ciekawa sytuacja. **Dobrymi jesteśmy z mocy Chrystusa, nie z siebie, to On w nas jest mocą dobra, mocą doskonałości, mocą miłości.** A grzech, który jest w ciele, on by chciał aby człowiek się uznawał za złego i nie był zdolny do tego, aby żyć w Bogu, bo by uważał, że grzech go ogranicza.

Bardzo ciekawa sytuacja tutaj jest, gdyby tak było, to nawet człowiek chcący być dobrym, nie mógł by być, ponieważ grzech by go ograniczał tak, jak to było przed odkupieniem i ludzie nie mogli szukać Boga. O czym jest napisane w Liście do Rzymian rozdz.8:

3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, 4 aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha. 5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch. 6 Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. 7 A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. 8 A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą.

Więc jest bardzo ciekawa sytuacja: **Ludzie, którzy uważają, że są grzesznymi, nie uznają Miłosierdzia.** Dochodzimy do bardzo jasnego aspektu: Ci, którzy uważają, że są grzesznymi, bo widzą w sobie grzech, nie uznają Miłosierdzia. Natomiast, gdy przyjmują Miłosierdzie, usuwa ono całkowicie grzech duszy, ponieważ to sam Chrystus uczynił, bo to jest Jego dzieło, nie nasze - to jest Jego dzieło i jest dla nas darem. A o tym, że jest darem jest napisane w Liście do Efezjan, rozdz.2:

8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Więc tutaj ludzie, którzy nieustannie szukają, ulegają grzechowi; co to znaczy ulegać grzechowi? Uważać, że grzech który widzą, ma władzę nad nimi - to jest wybór człowieka, nie rzeczywistość.

To nie jest rzeczywistość, to jest wybór człowieka, ale ten wybór człowieka nakazuje się traktować jako rzeczywistość faktu. Ale to nie jest rzeczywistość faktu, to że człowiek widzi grzech, nie jest rzeczywistością faktu. Rzeczywistością faktu jest to, że Chrystus nas odkupił i nie mamy żadnego grzechu, jesteśmy zdolni żyć w sposób

święty pomimo grzechu, który widzimy.

Bo ten grzech, który widzimy, nie jest grzechem naszej duszy, natomiast jest grzechem naszego ciała, w którym mieszkamy, a któremu nie musimy ulegać i nie możemy, i nie powinniśmy. Ale jesteśmy po to świętymi, aby właśnie to ciało, które ma w sobie pierwociny duchowej natury Boskości, aby także mogło oglądać Boga, który je stworzył.

I teraz rozumiemy dokładnie tą sytuację dlaczego tak się dzieje, że dzisiejszy świat to robi, ponieważ jest całymi rękami i nogami związany z duchem mocarstwa powietrza, który nie chce, aby przestała istnieć materia. Bo materia bezpośrednio jest związana z duchem mocarstwa powietrza, a duch mocarstwa powietrza to jest nic innego jak tylko praszatan. I dlatego duch mocarstwa powietrza wszystko robi, aby nie przestała istnieć materia, czyli władza materii. Bo gdy materia się kurczy, to kurczy się także duch mocarstwa powietrza, gdy duch mocarstwa powietrza przestaje istnieć - materia też przestaje istnieć.

Dlatego dzisiaj widzimy na tym świecie ogromną ilość popleczników szatana, który wszystko robi, aby nigdy człowiek się nie przebudził, nigdy nie uświadomił sobie, że grzech nad nim nie panuje.

A to że panuje, to tylko jest wolą człowieka. Nie jest to fakt rzeczywistości, to jest tylko urojenie, to jest wbicie człowieka w takie postrzeganie, i stał się człowiek niewolnikiem swojego postrzegania, udaremniając łaskę Bożą względem siebie. O czym jest tutaj mowa?

To o czym w tej chwili rozmawiamy, to jest rzeczywiste pokonywanie i naprawianie całych dzieł w przestrzeni podświadomej. Ale tak głębokiej, że dzisiaj człowiek mówi: Tam już nie wiadomo co jest, tam jest pustka. Nie, tam nie jest pustka, tam jest człowiek, który oczekuje na uratowanie. Kim ten człowiek jest? To jest praduś.

To jest, żeby inaczej przedstawić tą sytuację - **to jest nasza świadomość uczuć, nasza świadomość emocji i nasza świadomość życia.** Dlaczego w dzisiejszym czasie człowiek w różny sposób odczuwa stan, jest umęczony, jest udręczony, mimo że zewnętrzne sytuacje na to nie wskazują? To jest cierpienie tej wewnętrznej natury - praduś, która jest integralną częścią naszego życia, bez niej żyć nie możemy.

Zresztą nie tylko nie możemy żyć, ale przychodzimy dla jej życia; człowiek się rodzi dla jej życia, żeby ona została przebudzona. Bo ona jest w tej chwili w stanie udręczenia, czyli zmysłowego panowania upadłych aniołów. Mimo że od tamtego czasu minęły ogromne eony, to nieustannie dzisiejszy świat celebrytuje zmysłowość i celebrytuje grzech, aby pan ciemności, czyli szatan, czuł się dobrze.

Ale Bóg jest mocą niszczącą, miażdżącą głowę szatanowi, ale człowiek boi się, że zniknie autorytet i on razem z nim. Czyli dziś od 2 czerwca rozpoczęła się taka

sytuacja, że ludzie coraz bardziej odczuwają jakiś dziwny, niezrozumiały ciężar, jakiś ucisk, jest ogromna ilość ludzi w szpitalach od owego czasu - wylewy, udary i zawały serca. To jest właśnie ta przemoc, w której Bóg daje człowiekowi udział, a to jest przemoc, którą sami stosują na samym sobie w przestrzeni podświadomej. Dręcząc naturę wewnętrzną, zmuszając ją do uległości, a ona ledwo co ducha nie wyzionie.

A gdy człowiek ma udział w niej... Bo Bóg powoduje taką sytuację: Buduje ciernie i mury, aby człowiek nie dotarł do swojego ego, żeby przestał odczuwać ego - to są kochankowie, to są te grzechy główne; żeby nie odczuwał swojego ego, a kieruje całą świadomością do miejsca, do którego został stworzony i posłany, czyli do natury swojej wewnętrznej uczuciowej, do prądu, która ma życie, Jego życie.

I to jest dokładnie ta sytuacja, w której daje ona mu świadomość i poczucie istnienia. Świadomość i poczucie istnienia - tak, mimo że to jest w podświadomości głębokiej, to ona daje jemu świadomość i poczucie istnienia.

Dlatego człowieka świadomość jest uwięziona w cielesności, nie rozumie świata duchowego ale cielesnie rozumie, że potrzebuje jeść, spać i wszystkiego tego co ciało potrzebuje. Ale potrzebuje tego co sobie wymyślał, a myśli o cielesnej naturze, a nie myśli o tej, która jest dawcą świadomości tej wewnętrznej natury cielesnej.

I dlatego Bóg w tym momencie, skierował całą świadomością do wewnętrznego życia człowieka, tam do niej. A człowiek mówi: Co się dzieje? Dlaczego ja tak się strasznie, okropnie czuję? Dlaczego czuję zewsząd udręczenie, umęczenie, ścisk, jakby mnie napadło nie wiadomo co? Skąd ten ciężar, co to takiego jest?

Bóg mówi: Człowieku, to jest twoja nienawiść do niej, to jest twoje uporczywe zwalczanie jej, tej która jest twoim życiem, sam sobie sprawiasz ten trud. Przedtem czerpałeś z niej całymi garściami, ale swoje życie wymyśliłeś, wymyśliłeś i żyłeś egoistyczną naturą swojego istnienia, mówiąc: Nie obchodzi mnie ona, tu jest moje życie. Ale zabieram ci to życie, bo jest nieprawdziwe i posyłam cię do życia prawdziwego.

A człowiek mówi: Co to za straszny ucisk, co to za straszny stan, co za okropne miejsce; co to jest za miejsce? Bóg mówi: Przecież to jesteś ty, a ten ucisk, to jest sprawione przez siebie udręczenie. Do czego to jest podobne, żeby to zrozumieć?

Matka chce, żeby było dziecko cicho, więc je straszy, męczy, dręczy i wiąże. - U ciebie takie dziecko jest grzeczne, co ono robi? - Bawi się w drugim pokoju. A dziecko jest w drugim pokoju związane i zakneblowane - takie ciche jest.

Oczywiście ludzie chcą żeby widzieć wszystko, że to jest doskonałe i nie chcą ujawniać tego, co jest gdzieś tam wewnątrz. Dlatego ludzie żyją swoją naturą egoistyczną, ponieważ wymyślają sobie swój świat, wymyślają sobie swoje życie. Dają sobie wszystkiego tego co ciało chce, a dręczą swoją duchową naturę, tą piękną córkę

ziemską, czyli praduszę. A gdy Bóg kończy tę sytuację, bo przychodzi i kończy tę sytuację, buduje mury i ciernie, nie mogą dotrzeć do swojego ego. Ale nie wiedzą o tym, że nie mogą dotrzeć do swojego ego, ponieważ Bóg je wyłączył, nie pozwolił im tam dotrzeć; ale docierają do swojego miejsca prawdziwego żywota gdzieś wewnątrz i czują się okropnie, nie wiedzą co to takiego jest. Ale to są oni, oni, którzy sprowadzają i sprawują cierpienie na tej naturze ich wewnętrznej, ledwo co dychają i szukają winnego, a winnymi są oni. I dlatego chcę tu powiedzieć jak ta sytuacja ustępuje. Dlaczego ona istnieje?

Istnieje dlatego, bo człowiek uważa, że jest grzeszny i doprowadza właśnie do tej tępoty wewnętrznej. Tej tępoty wewnętrznej i zaburzenia swojego postrzegania i rozumienia, i służy bogom, którzy nigdy nie chcieli im dać wolności. Chcieli tylko im zakładać ciaśniejsze kagańce, krótsze smycze i bardziej zaciągnięte kolczatki. Nigdy nie chcieli ich wolności, a jak wolność się pojawiała, to się pojawiały nowe grzechy, bo zostały nowe wymyślane grzechy, aby człowieka bardziej spętać - Stary Testament.

Gdy w Starym Testamencie dostrzegamy tę sytuację, jest napisane jak Jezus Chrystus mówi: Panujecie nad tym ludem wymyślając im coraz większe grzechy, coraz więcej tych grzechów, a oni boją się cienia własnego. A później karzą się za to, że przekroczyli Prawo, mimo że żadnego Prawa nie przekroczyli, bo Ja takiego Prawa nie dałem. Jedyne Prawo, które dałem im, to: *Miłuj Pana Boga swego z całego serca swojego, a bliźniego swego jak siebie samego.*

Więc w tym momencie uświadamiamy sobie coraz bardziej to, co się dzieje w głębinach. O czym w tej chwili jest mowa? Mowa jest dokładnie o tym, co chcę powiedzieć: Ks. Hioba, rozdz.42, werset 5, zauważcie państwo co mówi Hiob 42,5: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia.*

Zatrzymam się na sekundeczkę i otworzę inny werset - List do Rzymian, rozdz.10, werset 17, jest napisane: *Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy.* Mówi Hiob: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia; św. Paweł mówi: Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.*

I tu jest, co mówi Hiob: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem.* I werset z Listu do Rzymian, rozdz.1, werset 17: *W niej - czyli w Ewangelii - W niej bowiem objawia się miłość Boża, która od wiary - czyli wiara rodzi się z tego co się słyszy, która - od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi.*

Ku wierze prowadzi, oznacza znowu ten werset: List do Rzymian rozdz.5, werset 5: *A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.*

Inny werset żeby tutaj powiedzieć, List do Hebrajczyków, rozdz.6, werset 4: *Nieemożliwe jest bowiem tych - którzy zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego.*

Czyli chodzi o oświecenie - oświecenie to widzieć Boga oczami, ale nie oczami ciała, oczami duszy.

Oświecenie, to znaczy doznać otwartego serca, być człowiekiem przebudzonym wewnątrz, który ogląda Boga oczami swoimi.

To tak, jak to zrobiła Szulamitka - zauważcie przebudzona wewnątrz - Pieśń nad pieśniami, rozdz.8, werset 10, jest napisane:

*10 Murem jestem ja,
a piersi me są basztami,
odkąd stałam się w oczach jego
jako ta, która znalazła pokój.*

Czyli spojrzałam w oczy Umiłowanego mojego i zobaczyłam, że jestem doskonałą czystością, blaskiem, miłością; czystością i życiem, i uwierzyłam Mu i taka jestem, i świat nie ma do mnie prawa.

I dlatego jest napisane w Pieśni nad pieśniami rozdz.8:

*13 O ty, która mieszkasz w ogrodach
- drzewie nasłuchują twego głosu -
o daj mi go słyszeć!
14 Biegnij, mój miły, bądź podobny do gazeli
lub do młodego jelenia
na górach wśród balsamowych drzew!*

Wiecznych drzew; balsamowe drzewa, to są wieczne drzewa - wiecznie zielone.

Więc tutaj ukazuje się ta sytuacja, że natura wewnętrzna...czyli Chrystus zstępuje na Ziemię i nasze dusze widzi doskonałe, które są pod siłą ciemności. My zstępujemy do głębin w mocy Chrystusa - a w mocy Chrystusa zstępujemy kiedy?

Kiedy jesteśmy świadomi całkowicie, że Jego dzieło jest żywe i prawdziwe. A jakie to jest dzieło? Że my jesteśmy wolni od grzechów. I w żaden sposób nie ulegamy temu, że ktoś mówi: Ty grzeszniku, jak ty możesz mówić, że ty jesteś bez grzechu? - Ja, sam siebie nie osądzam i sam sobie nie wydaję świadectwa - świadectwo o mnie wydał Chrystus. Bóg wydał świadectwo, że jestem bez grzechu, bo moja dusza jest czysta i nie jest to moje dzieło, ale jest to dzieło Jezusa Chrystusa dla mnie, we mnie, w każdym człowieku.

To jest w każdym człowieku, proszę państwa - to jest dzieło Jezusa Chrystusa w każdym człowieku, dusza każdego człowieka jest czysta i wolna. I proszę zauważyć, jak lekko dzisiaj człowiek udaremnia łaskę Bożą względem siebie i jak łatwo wyrzeka się Chrystusa, i jak łatwo poczytuje Mu niezdolność i nieumiejętność wyzwolenia. Jak łatwo uważa, że jego dusza jest w grzechach, ta którą Chrystus Pan ukrył z Sobą w Ojcu i jest Stróżem naszych dusz.

Bardzo ciekawa sytuacja - dzisiejsze spotkanie mówi o tym, a ludzie mówią tak: Ale ja wiem swoje. Co to znaczy „wiem swoje”?

Dobrze było wysłuchać, ale i tak będę robił jak robiłem wcześniej, bo to mi przynosi pożytek.- Jaki pożytek? - Cieszę się z ego, które cały czas daje mi dobre samopoczucie. A Bóg mówi: Ale zbudowałem mury i ciernie, niedługo już poznasz rzeczywistość swoją, będziesz jęczeć i będziesz wołać: Czy żal doskonały mi pomoże? A Ja mówię: Nie! - Miłosierdzie pomoże, ono jest nieustanne, uwierz że jesteś wolny.

I tutaj proszę zauważyć, co to znaczy: Uwierz, że jesteś wolny?

To znaczy że...Izrael, który wyszedł z Egiptu i szedł przez 40 dni po pustyni, nie był zdolny do wielbienia Boga, bo nie miał natury Boskiej, która nie została jeszcze dana przez Chrystusa. Była ona obiecana i nie był zdolny, dlatego Bóg dał dziesięcioro przykazań, które przez ludzkie pojmowanie wyrażały panowanie nad sobą własną siłą. Dokładnie tak jest - własną siłą panowanie nad sobą, przez wymaganie od siebie, aby wyrażać, że Bóg dla mnie jest ważny. A po ok. 1300-tu latach od tamtego czasu (kiedy wyszli z Egiptu), Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i uczynił człowieka zdolnego do życia w sposób doskonały pomimo grzechu.

I chcę powiedzieć właśnie o tym, że Izraelici nie mogli poznawać Boga, tylko prorocy, bo dla nich było to niemożliwe, bo tylko dusza jednoczy się z Bogiem, którą Bóg odkupuje.

Dzisiaj, kiedy dusza człowieka jest zdolna do jednoczenia się z Bogiem pomimo grzechu cielesnego, ludzi zawraca się do ówczesnej wędrówki po pustyni, ucząc ich, że są niezdolni poszukiwać Boga, że grzech udaremnia ich działania.

Ale jest sytuacja taka, że jeżeli ktoś się zdecyduje, powiedzmy, że tak mogę powiedzieć, zdecyduje - czyli uwierzy Bogu, zobaczy że jednak świętość się w nim rozszerza, a grzech nie może tego przerwać. I mówi: Dlaczego mówiono, że to jest niemożliwe? Dlaczego mówiono, że człowiek nie jest zdolny? Dlaczego mówiono, że człowiek nie jest zdolny do życia w świętości i bycia doskonałym, jeśli moja postawa przez wiarę Bogu po prostu wznosi się ku doskonałości Bożej - czy to jest grzech? Czy ja jestem grzeszny w tym momencie, że żyję w Bogu?

Ten świat mówi: Grzesznikiem jesteś bardzo wielkim, ponieważ uznajesz, że nie masz grzechu! I pytanie, to właśnie pytanie, które było zadane na początku: Czy to, że uznaję, że nie mam grzechu, jest pychą czy pokorą? Świat chce żeby było pychą, ale **jest pokorą, dlatego że uznajemy nadrzędność Boga**. A grzech zawiści, wywraca „do góry nogami” wszystkie te grzechy czyniąc jakoby coś, itd. itd. Ale przecież tu jest właśnie ta sytuacja, że każdy człowiek, który dzisiaj właśnie staje się wewnątrz świadomy...

I dlatego chcę powiedzieć o tej sytuacji, że musi być Chrystus w naszym życiu, bo

bez Niego nie mamy części życia. On jest integralną częścią naszego istnienia, On czyni nas całością - to jest integralna część naszej całej istoty. Dlatego Chrystus jest naszą duchową prawdą, w Nim nasza dusza jest ukryta w Bogu. O czym mówi List do Kolosan rozdz.3:

3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Ukaże się Chrystus kiedy? Kiedy uwierzymy Mu! Ludzie czekają aż On przyjdzie, ale kiedy przychodzi i ludzie na Niego czekają aż przyjdzie, ale nie wierzą - to przyjdzie ich sądzić. Ale kiedy wierzą, dlatego że On to uczynił, to nie idą pod sąd, ale ze śmierci przechodzą do życia. O czym mówi Ew. wg św. Jana, rozdz.5, werset 24:

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia.

Więc wmawia się tym wszystkim ludziom na świecie, że idą na sąd ostateczny. Dlaczego? Bo punktem honoru upadłych synów buntu jest to, aby nikt nie uwierzył w Boga, a to jest gwarancją, że idą na sąd; jeśli uwierzą, nie idą, bo ze śmierci przechodzą do życia. Więc dlaczego w tym świecie jest nieustannie głoszone, że ludzie idą pod sąd?

Dlatego, że nienawidzą słowa Bożego w tym świecie i nie chcą, żeby ono istniało. A jak pod są idą, to się cieszy bóg ciemności, że nikt nie uwierzył i jego trwanie będzie nieustannie trwało, ponieważ nie zostało wypełnione dzieło Pańskie.

I w dalszym ciągu Ks. Hioba 42,5: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem.* Ujrzałem Cię wzrokiem, czyli dostąpiłem jedności z Tobą, bo obroniłem Twoje Imię. Obroniłem Twoje Imię!

Proszę zauważyć, przed kim obronił Twoje Imię? Trzech adwersarzy i Elihu, jak oni się zachowują? Trzech adwersarzy od 3-go rozdz. do 33 rozdz. chwałą nieustannie Boga. I mówią do Hioba, powiedzmy że tak mogę powiedzieć: Hiobie, siedzisz na kupie gnoju, masz trąd, Bóg ci zostawił tylko język i usta do tego, żebyś mógł mówić. Czy nie wyczuwasz sytuacji, w której jesteś? Czy nie wyciągasz wniosków, że jesteś grzesznikiem i jesteś złym człowiekiem? Co to oznacza? Chcą powiedzieć, że Bóg jest wielki, a Hiob jest nikim - siedzi na gnoju.

A mówi Hiob: Wszystko co powiedzieliście jest prawdą, ponieważ Boga czuję w swoim sercu - ale to, że jestem grzesznikiem, nie jest prawdą, bo bym nie czuł Boga w swoim sercu, ale On we mnie mieszka. I mówi Hiob w 23-cim rozdz. werset od 10:

10 Lecz On zna drogę, którą kroczę,

z prób wyjdę czysty jak złoto.

11 Moja noga kroczy w ślad za Nim,

nie zbaczam, idę Jego ścieżką,

12 nie gardzę nakazem warg Jego

i w sercu słowa ust Jego chowam.

13 Lecz On doświadcza, kto zmieni?

On postanowił, wykonał.

14 Plany wykonać potrafi.

Wiele ich tai w swym sercu.

I teraz ciało:

15 Więc drzę przed Jego obliczem,

ze strachem o Nim rozmyślam,

16 Bóg grozą przenika me serce,

Wszehmocny napełnił mnie lękiem.

17 Bodajbym w mroku zaginął,

ciemności miał przed oczami.

Czyli najpierw mówi serce, a później mówi ciało, czyli widzimy dualizm w człowieku i Hiob też ma ten dualizm. Ale ten dualizm ustępuje w 42-gim rozdziale, gdzie:

5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia,

obecnie ujrzałem Cię wzrokiem.

I 6-ty werset, gdzie rzecz się dzieje teraz, jest powiedziane:

6 Stąd odwołuję co powiedziałem,

kajam się w prochu i popiele.

Oznacza: Pierwsza wiara powstaje z tego co się słyszy. Czyli tak jak poganie wierzą Chrystusowi, i mówią do św. Pawła: Wreszcie mamy Boga, który nie żąda od nas mięsa do palenia, ziół, ani dręczenia się, lania się po grzbiecie kijami - nie żąda. On żąda od nas, tak naprawdę, żeby nasze serce było pokorne i duch oddany. Oj wreszcie jest prawdziwy Bóg.

Czują natomiast od św. Pawła obecność żywego Boga, nawracają się i wierzą Bogu. Jak to jest napisane w 11 rozdz. Listu do Rzymian: Dlaczego Bóg to uczynił, że posłał św. Pawła do pogan? Dlatego, że oni będą mocą nawrócenia Żydów, bo także Mu na nich zależy, poganie przez swoją wiarę dopiero przywrócą ich.

I słyszę ostatnio w internecie, że w tajemnicy Żydzi proszą, żeby Duch Chrystusa na nich spoczął. To jest w tajemnicy, bo oni nie uznają Go, ale lepiej Go mieć, niż nie mieć – „lepiej nosić, niż się prosić”. Czyli uznają już tą sytuację, że tak jest.

Jak to powiedział pewien Rabin: Chrześcijanie oczekują na Chrystusa, Żydzi na Mesjasza, ale to jest ta sama Osoba, ten sam Człowiek, ta sama Istota, ten sam Bóg. Ale światłość wyjdzie z głębin - i właśnie jesteśmy tam w głębinach, aby nawrócona została głębia. I żeby światłość, która od zarania dziejów jest światłością materii, aby ta materia także doznała światłości Bożej, z głębin wyjdzie i teraz się wydobywa. I

dlatego ten werset

*6 Stąd odwołuję co powiedziałem,
kajam się w prochu i popiele.*

Czyli, co to oznacza? To są te trzy elementy, o których jest mowa. Wiara powstaje z tego, co się słyszy, gdy uwierzy się Chrystusowi to się jednoczymy z Chrystusem, a On napelnia nas Duchem Św. A gdy jesteśmy napelnieni Duchem Św. to w nadziei zstępujemy dawać wiarę, a wiara jest kajaniem się w prochu i popiele tych wszystkich, którzy są na dole, aby porzucili złe życie i zaczęli żyć w prawdzie, bo dostrzegają że są do tego zdolni. Co to znaczy, jaka to jest zdolność? Czy jest samodzielna ta zdolność?

Odpowiedź jest teraz bardzo prosta. Gdy Chrystus przyszedł na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia i zaczęła się zdolność człowieka do wielbienia Boga, przedtem jej nie było. Czyli wielbienie Boga jest wynikiem Chrystusa, który mieszka teraz w człowieku i człowiek jest zdolny do wielbienia Boga.

I w głębinach jest ta sama sytuacja, Chrystus zstępuje do głębin w Synach Bożych. A Synowie Boży kim są? Synowie Boży są opisani w Liście do Rzymian, rozdz.8, werset 14: *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży są synami Bożymi.* Duch Boży - co tam było napisane?

Nadzieja rozlewa się w nas miłością, bo sam Duch Św. o to dba, więc Duch Św. w nas istniejąc - czyli: *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży są synami Bożymi* - to są ci, którzy dostępują drugiej wiary. Drugiej wiary - co znaczy? Drugiej wiary dostępują Synowie Boży. Ponieważ pierwsza wiara, to jest ta wiara, która się rodzi z tego co się słyszy. Druga wiara...dlatego św. Paweł przedstawia bardzo wyraźnie aspekty drugiej wiary, która jest naprawdę jedną wiarą, bo jest to stopień przemienienia. To jest List do Rzymian, rozdz.1, werset 17 - jest napisane:

17 W niej bowiem - czyli w Ewangelii - w niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi, ku wierze prowadzi - jak jest napisane: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Więc w tym momencie Synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli Bogu; nie uwierzyli Bogu, bo "2+2=4" i mają sobie tą wyliczankę; to są ci, w których mieszka Duch Boży. Czyli przez pierwszą wiarę uwierzyli mocy Bożej przez słowo, które wypowiada św. Paweł i inni także, w których Duch Boży mieszka, przenika ich serca, wnoszą się ku Chrystusowi, poznają Jego Miłosierdzie. Co to znaczy poznają Jego Miłosierdzie?

Od tej chwili są bezgrzeszni. Co się w nich zmieniło? Miejsce w którym przebywają, przebywają w tej chwili w Chrystusie Panu. I jak to powiedział św. Paweł: Mimo że postępujemy w ciele, nie jesteśmy cielesnymi, żyjemy w Bogu. Więc ciało jest miejscem naszego postępowania, a nie życia, miejscem życia jest Chrystus, jest Bóg Ojciec.

I w tym momencie jesteśmy bezgrzesznymi dlatego, ponieważ Bóg Ojciec dał nam nowy żywot dlatego, ponieważ Chrystus uśmiercił grzeszną naturę człowieka i dał nam swoje życie, czyli Ducha Ożywiającego. Mamy w sobie Ducha Ożywiającego, żywego Ducha i jesteśmy zobligowani do tego, aby objawiać Jego moc. Obecność Jego objawia się w nas przez świadomość bezgrzeszności. I w żaden sposób nie można z tego powodu, że widzi się grzech w ciele, nawet go się odczuwa, powątpiewać w dzieło Chrystusa względem duszy naszej, bo to jest Jego dzieło, nie nasze.

Ludzie, mogą sobie powątpiewać we własne dzieło, ale nie w Jego, Jego dzieło jest pewne. I jest dlatego powiedziane w Liście do Rzymian rozdz.8:

32 On - czyli Bóg - On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować? 33 Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? 34 Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? 35 Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?

Czyli Chrystus zajmuje miejsce przeznaczone dla najwyższego autorytetu, czyli dla Tego, który jest życiem naszym. Dlatego człowiek nie może żyć bez autorytetu, dlatego wymyśla różnych bożków.

Dlatego chcą wejść w ten autorytet inni, a Bóg ostrzega: Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną, oni będą przychodzić i będą udawali Mnie, albo że są przysłani przeze Mnie, ale Ja nikogo nie przysyłam. Przysłałem tylko jednego, Syna Mojego który złożył ofiarę ze swojego życia i On jest jedynym pośrednikiem - nie ma innego, nikomu nie dałem żadnego pośrednictwa. O czym mówi 1 List św. Pawła do Tymoteusza, rozdz.2:

5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, Człowiek Chrystus Jezus, 6 który wydał siebie samego na okup za wszystkich, jako świadectwo we właściwym czasie. I św. Paweł mówi: 7 Ze względu na Niego, ja zostałem ogłoszony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię - nauczycielem pogan we wierze i prawdzie.

To jest ta tajemnica, która w tej chwili jest ukazana. Więc kim człowiek jest, żeby tak sobie lekką ręką powiedział: Panie Boże, Ty nic nie zrobiłeś, bo ja widzę grzech w sobie.

A Bóg mówi: Czyż Ja ci mówiłem żebyś widział, czy wierzył, że jesteś doskonały? Bo tego nie będziesz widział do czasu, aż oczami ujrzysz. Oczami - aż nie doznasz oświecenia; Ja zabłysnę w tobie pełnią światłości i doznasz Moją obecność. Gdzie światłość Boska w synach Bożych... tak jak Chrystus zstąpił w ciele, tak w Synach Bożych zstąpi do głębin i On powoduje tą sytuację, że my jako natura wewnętrzna, podświadoma - czyli pięknej córki ziemskiej, my podejmiemy decyzję wedle życia,

ponieważ życie jest z nami. Kto jest Synem Bożym?

Każdy z państwa, gdy uwierzy. Więc można by było powiedzieć, że jak bardzo łatwo, lekko, człowiek porzuca synostwo Boże, może nawet podobnie do tych - List Judy rozdz.1:

6 I aniołów tych, którzy nie zachowali swej godności ale opuścili własne mieszkania, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wiekuistego dnia.

Więc nie można tak sobie łatwo porzucać mieszkania, które Bóg daje - Bóg daje nam mieszkanie. Czyli mieszkanie, o czym mówi List do Efezjan rozdz.3, werset 6: *To znaczy, że poganie już są współuczestnikami - współuczestnikami ciała Synów Bożych - współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.* Synowie Boży - List do Efezjan rozdz.2:

10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

To jest ta nowa natura, która zstępuje do głębin dla ratowania pięknej córki ziemskiej. Bo zostali oni dani pięknej córce ziemskiej, czyli praduszy, przed wszystkimi eonami, 200 aniołów, ale oni ulegli deprawacji. I zamiast ją ratować, uczynili je kochankami i zwiedli, i stali się sługami, sługusami ducha mocarstwa powietrza. Tak samo jak Lucyfer, który zapragnął aby mu oddawano pokłon i zażądał od Boga by zasiadać w komnacie obrad, żeby razem z Bogiem rządzić światem. Bo jeśli Bóg uznał, że on taki jest piękny, to nie chce z tego rezygnować i chce rządzić razem z Nim. I wybrał się na Ziemię ówczesną, pierwszą Ziemię, zaczął ludzi zmuszać do tego żeby mu pokłon oddawano i w owym czasie właśnie Hiob miał wystawić Elihu. Czyli Elihu, że tak mogę powiedzieć, aby powiedział Bóg: *Któż to zaciemnia zamysł Mój słowami nierozumnymi?*

Czyli: Dlaczego ty Elihu, którego ustanowiłem nad Ziemią, ust Moich i mocy używasz po to, aby zniszczyć człowieka? Nie postawiłem cię dla niszczenia człowieka, tylko dla ratowania jego.

I dlatego tutaj dostrzegamy, że trzech adwersarzy i Elihu - to jest tych trzech jakoby przyjaciół i sam szatan, którzy mówią o wielkości Boga, ale nie po to aby ukazać wielkość Boga, tylko ukazać, że człowiek jest nikim względem Boga i żeby uznał się grzesznym.

Dzisiejszy świat postępuje tak samo, dokładnie tak samo, dokładnie tak samo. I dzisiaj na świecie żyje mnóstwo odnóg - może odnów bardziej niż odnóg - Elihowych, którzy to ogromnie chwalą i wychwalają Boga, ale są przeciwko człowiekowi i Bogu - to są te odnogi; i to jest ten problem.

Decyzja należy do państwa, tam w głębinach. Czy państwo uwierzycie Bogu i powiecie: *Cóż mogę stracić? Właściwie nic. Cóż mogę stracić? Mogę tylko zyskać*

życie. Strata należy do szatana, on wszystko straci, bo nie będzie mógł władać życiem moim, dla swojego zysku. A gdy oddaję się Bogu, On we mnie działa, a jednocześnie jestem tym samym człowiekiem, który jest na Ziemi – matką, ojcem, pracownikiem, pracodawcą, a szczególnie wierzącym, jestem tym samym człowiekiem tylko jakże inaczej wyrażonym. Wyrażam 2-gie przykazanie, bo mam już 1-sze, a właściwie wyrażam 2-gie, bo 1-sze we mnie istnieje: *Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego.*

Więc teraz rozumiecie państwo to, co powiedział Hiob w 42 rozdz.:

*6 Stąd odwołuję co powiedziałem,
kajam się w prochu i popiele.*

Czyli mówi tutaj o tajemnicy pierwszej wiary i drugiej wiary, **że druga wiara jest to zstąpienie do głębin, aby tam nastąpiło nawrócenie.** My jesteśmy tymi, którzy prowadzą tam nawrócenie, samych siebie w głębinach, aby panowały tam uczucia Boże, a nie emocje które zwodzą człowieka ku ciemnościom, ku zatraceniu, z czego się cieszy ogromnie zło.

Ale my nie jesteśmy po to, żeby tam to czynić, cieszyć się z zatracenia, ale po to żeby miażdżyć głowę szatanowi, do czego też jesteśmy powołani. A kim są Synowie Boży?

To są ci, którzy uwierzyli Bogu - po prostu uwierzyli Bogu. A Synowie Boży w dalszym ciągu są tajemnicą w Bogu i tajemnicą Boga, a my jesteśmy nimi przez wiarę, bo całkowicie Bogu uwierzyliśmy i nikt nas nie zmusi do żadnego grzechu. Ale mimo wszystko staczamy bitwę z grzechem w ciele, bo jesteśmy świadomi grzechu swojego w ciele; i dlatego tam następuje nawracanie. Ale dlatego taka sytuacja istnieje, bo jesteśmy świadomi, że go nie mamy, bo to że go nie mamy, to jest dzieło Boga samego, który całkowicie jest na pierwszym miejscu i to Nim się chwalimy.

Część 2

Proszę państwa ta tajemnica, która była przed przerwą uruchomiona, tutaj ukazany jest ten aspekt Elihu, nie Elihu - przepraszam bardzo Hioba. Elihu to są te odnogi w Duchu Świętym, odnogi które są przeprowadzone przez Elihu i te odnogi nie wiadomo dokąd prowadzą, bo nie są to właściwe odnogi.

I tutaj chcę przedstawić tą sytuację, że Hiob przedstawia trzy elementy Hiob 42,5: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem.* Czyli tutaj są dwa aspekty: Wiara przeszła do wiary. A przez wiarę która przeszła do wiary, nastąpiła sytuacja nawrócenia tej części, która jest częścią...jest napisane: *6 Stąd odwołuję co powiedziałem, kajam się w prochu i popiele.*

Czy Hiob odwołuje słowa: *Moja noga kroczy w ślad za Tobą, ufam Tobie całkowicie?* Nie odwołuje tego, odwołuje natomiast słowa następne, które mówiły: *Gonisz mnie jak liść suchy i słomę;* boję się Ciebie, lepiej żebym umarł w

ciemnościach - tak to przedstawia - zginął, nigdy się nie narodził. To odwołuje, bo to jest ta część która nie zna tego wsparcia. A w tym momencie kiedy doznaje tego wsparcia - Hi 42:

*5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia,
obecnie ujrzałem Cię wzrokiem.*

*6 Stąd odwołuję co powiedziałem,
kajam się w prochu i popiele.*

Czyli pokuta, czyli właściwie nawrócenie. Nawrócenie, czyli odrzucam wszystko to co było złe i oddaję się Duchowi Bożemu, powracam do chwały.

Bóg posyła Jonasza do Niniwy i Jonasz mówi tak: Panie, posyłasz mnie do tego ludu krnąbrnego i trudnego, przecież on się nie nawróci, po co tam będę szedł. A okazuje się, że krnąbrnym ludem, krnąbrnym jest sam Jonasz, ponieważ nie chce słuchać Boga. Więc Bóg go wrzuca do brzucha ryby, a gdy z brzucha ryby jest po trzech dniach wypłuty, już wie co ma czynić i co robić, już z radością idzie powiedzieć Niniwianom o prawdzie Bożej. Oni rzeczywiście padają na kolana i w prochu i popiele się nawracają.

Ale proszę zauważyć jeszcze jedną rzecz tutaj u Hioba - Hi 42:

10 I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się on za swych przyjaciół. Pan oddał mu całą majątność w dwójnasób.

W dwójnasób - co to oznacza? Oznacza to dokładnie to, o czym rozmawiamy, czyli - my jak ona. Czyli, Hiob jednocześnie chwali Boga, a jednocześnie straszy się Go boi. Nie jest to bojaźń Boża, tylko prawdziwy lęk wynikający z tego: żebym Go nigdy nie widział, żebym przepadł, żebym umarł, żebym się nie narodził itd., itd. Mówi: Kajam się w prochu i popiele, abyś mi tylko wybaczył, bo nie rozumiałem tego co czynię.

Co odzwierciedla tą sytuację, że Hiob prosi o wybaczenie, mimo że to czyniła jego natura cielesna, ale dla Boga nie ma tutaj znaczenia, ponieważ jest to zawsze Hiob - Hiob który chwali i Hiob który tam gdzieś mówi żebym się nie urodził i Boga nie poznał. A jednocześnie później sobie uzmysławia, że to wcale nie jest tak, że to ta część to ciało - 3 rozdz.:

*24 Płacz stał mi się pożywieniem,
jęki moje płyną jak woda,
25 bo spotkało mnie, czegom się lękał,
bałem się, a jednak to przyszło.*

*26 Nie znam spokoju ni ciszy,
nim spocznę, już wrzawa przychodzi».*

Więc Hiob przeraża się sytuacją tą natury cielesnej, która z natury Boskiej...można

powiedzieć to w taki sposób, proszę zauważyć: Gdy postrzegamy świętych, to święci żyją tą naturą która jest święta w nich, ale ludzie patrząc na świętych, po prostu od samego patrzenia ich boli, i nie chcieliby nigdy przechodzić takiej sytuacji, ponieważ oni są w trudzie, umęczeniu itd. itd. Ale oni tego nie odczuwają, tak jak św. Piotr i św. Jan i wszyscy inni Apostołowie którzy wędrowali za Chrystusem i jednocześnie zostali też umęczeni, oprócz św. Jana. Ludzie mówią: My nie chcemy tego, my nie chcemy tego, my chcemy tylko jednego, ale tego nie chcemy. My chcemy zbawienia, ale nie chcemy tego cierpienia. Ale to jest wszystko cały człowiek. Jedno i drugie jest człowiekiem.

Ale dzisiaj, jak to mówi Jezus Chrystus przez św. Pawła w Liście do Tesaloniczan, że Bóg przyjdzie i zabierze wszystkich tych, którzy Go oczekują, nie na cierpienie, ale na chwałę; do chwały ich zabierze, czyli zabierze ich w powietrze.

I tutaj właśnie chcę powiedzieć o jednej prostej rzeczy, że nie chodzi o sprawę tą, żebyśmy się nauczyli i dowiedzieli, co mamy czynić, a zrobimy to może za dwadzieścia lat, a może nigdy. Chodzi o to, aby czynić to teraz w tym momencie.

Można zastanowić się nad tą sytuacją - co w takim razie dzieje się z tą prawdą, która do państwa dociera. Wy państwo wiecie o czym jest mowa, bo wiara rodzi się z tego co się mówi, a jednocześnie wznosi was do Chrystusa. Co się dzieje, jeśli ona w tej chwili się nie objawia i w tej chwili nie działa? Szatan ją porywa, udaremnia, po prostu chodzi o tą sytuację szatan ją porywa i udaremnia.

Ludzie chcą się tego nauczyć, zrozumieć ale i tak nic z tym nie zrobić, i myślą że to po prostu samo się porobi. Muszą być aktywni w tym działaniu. Aktywni w tym działaniu; nie mogą tego mieć, a później zastanawiać się jak to zrobić, przez rok, miesiąc, dwa, pięć, dziesięć lat. A diabeł się cieszy że to może porwać, bo niech to sobie wiedzą, bo i tak z tego pożytku nie będą mieli, ponieważ ciągle bronią swojej natury tej którą są, a nie chcą tej natury Boskiej.

Więc można zastanowić się nad tą sytuacją co się dzieje w człowieku, jeśli człowiek słucha tych spraw, wie że są prawdziwe, a jednocześnie w tym momencie już nie umacnia się w Chrystusie Panu; bo to w tym momencie to dzieje się. Dlaczego tego nie robi, tylko robi to - wydaje mu się że będzie to robił za jakiś czas, bo nie można teraz to zrobić, trzeba to zrobić za jakiś czas, trzeba to przemyśleć, trzeba to zrozumieć, zastanowić się czy jest to opłacalne, czy nie będzie zły inny autorytet, autorytet jakiś diabła, czy jakiś inny autorytet nie będzie zły na to itd. itd. Więc takie rozpatrywania nie są właściwe.

Jak jest o św. Pawle: to jest taka sytuacja, że jak św. Paweł głosił Chrystusa - Ewangelię swoją jak to przedstawia- to nawracały się tysiące ludzi naraz; nie kiedyś tam, tylko w tym czasie kiedy to było. Człowiek został uzdrowiony u Apollosa, kiedy

głosił tą tajemnicę Ewangelii, to zobaczył w tym człowieku tak jasność bijącą w tym momencie Chrystusa i powiedział człowiekowi sparaliżowanemu od urodzenia: „wstań i chodź”. On wstał i chodził i przestał być sparaliżowany w jednej chwili; to w tym momencie to działa, w tym momencie to jest ta moc, a nie później za jakiś czas.

Więc nawrócenie następuje teraz - bo to jest terażniejszość. Odkupienie jest terażniejszym stanem - można zastanowić się, dlaczego ludzie chcą zapełniać tylko swoje że tak mogę powiedzieć szare jakieś komóreczki, aby to zapełnić, zapełnić, zapełnić; ale później jak się one zapełnią, to te stare rzeczy wyrzucać, a są miejsca na nowe, ale nie wzrastać.

Wzrost jest terażniejszym stanem, jest terażniejszą chwałą Bożą jest osobistym stanem jedności z chwałą Bożą już teraz, już w tym momencie. Kiedy to się dzieje? Wtedy kiedy są synowie naprawdę.

Kiedy są synowie naprawdę, to się dzieje. Ale kiedy ich nie ma, to ciągle jest nie ten czas, ciągle później, za chwilę, jutro, za miesiąc przemyślę. Diabeł się cieszy i mówi: Myślenie jest dla mnie korzystne, bardzo jest pożyteczne dla mnie myślenie. Ci ludzie niech myślą cały czas, że wierzą, tylko żeby nie uwierzyli. Niech myślą że wierzą, tylko żeby nie uwierzyli.

I dlatego tutaj Duch Boży nam ukazuje przez Hioba coraz bardziej, że natura wewnętrzna nasza przez Boga jest traktowana jako jedna całość. Czyli natura Synów Bożych i natura pięknej córki ziemskiej jako całość, mówiąc do Hioba, że Hiob otrzymał podwójny dział wszystkiego. A to on otrzymał; nie, Hiob otrzymał i ta wewnątrz głęboko ukryta, która została nawrócona też otrzymała. Nie, on otrzymał, ponieważ on jako świadomy i ten który uczuciowy. Czyli świadomość i uczucie, świadomość uczucia. Świadomy i uczucie - świadomy uczucia, świadomy uczucia Bożego, świadomy miłości. Świadomy miłości Bożej - to są te dwie natury: świadomość i uczucie - **świadomy miłości.**

I dlatego tutaj pyta się św. Piotra: Czy miłujesz Mnie? Czy jesteś świadomy miłości? - Tak Panie, Ty wiesz że jestem świadomy miłości, Ty wiesz że Ciebie kocham. Czyli świadomy miłości. Świadomość i miłość dwie różne rzeczy, ale świadomy miłości objawiają się jako całość.

I to jest nasza indywidualna droga. Ona działa w taki sposób ona działa w tą stronę, ale w rezultacie musi działać w tą stronę. Czyli to co się słyszy, a tutaj indywidualne spotkanie.

Czyli wiara powstaje z tego co się słyszy, ale wiara wynikająca już z osobistej jedności z Bogiem jest do góry skierowana, czyli jest skierowana ku Duchowi Św. który w nas działa. Można zastanowić się dlaczego człowiek nie wpuszcza Ducha Św.? Dlaczego wypłasza Ducha Świętego? Wypłoszenie Ducha Świętego jest bardzo

wyraźnie napisane w Ks. Mądrości rozdz.1:

5 Święty Duch karności ujdzie przed obłudą,

usunie się od niemądrych myśli,

wypłoszy Go nadejście nieprawości.

6 Mądrość bowiem jest duchem miłującym ludzi,

ale bluźniercy z powodu jego warg nie zostawi bez kary:

ponieważ Bóg świadkiem jego nerek,

prawdziwym stróżem jego serca,

Tym, który słyszy mowę jego języka.

Tutaj właśnie musi ta natura się zjednoczyć, czyli musi być zjednoczenie świadomości i świadomej miłości do Boga. A świadoma miłość do Boga - uwierzyć co mi uczynił.

I dlatego było powiedziane bardzo wyraźnie, że żal doskonały wydaje się czymś doskonałym; ale żal doskonały jest związany z sytuacją tą, z nie uwierzeniem Chrystusowi, że uwolnił nas od grzechów. **To miłość doskonała jest właściwa, a nie żal doskonały.** Wydaje się, że żal doskonały prowadzi do miłości Bożej, ale on nie prowadzi do miłości Bożej.

Bo jak można być doskonałym, najpierw sprzeniewierzając prawdę Bożą, a później mówiąc, że się ją ma. Nie ma jej, dlatego że ta tajemnica prawdziwej miłości wynikającej nie z żalu doskonałego, żal doskonały musi wynikać z pewności, że mamy grzech. Jezus Chrystus nie chce abyśmy żyli żalem doskonałym, ale miłością doskonałą którą Bóg nas obdarzył.

Proszę zauważyć ciekawą sytuację, jeśli chodzi o żal, to dostrzegamy syna marnotrawnego. Mówi sobie: Pójdę do mojego ojca, chociażby mnie uczynił najemnikiem, lepiej mi będzie, niż tutaj synowi który z głodu ginie, a tam będę najemnikiem, będę posłuszny Bogu, poddawał się Jego władzy, ale jeść dostanę. Czyli to jest pewnego rodzaju żal.

Ale idąc do Boga i do swojego ojca, ojciec nie pyta się: Czy ty żałujesz?

- ale raduje się że odnalazł się. Czyli od razu raduje się z jego miłości. Mówi: Cieszę się że się odnalazłeś, że umarłeś, a ożyłeś, że zaginałeś, a odnalazłeś się. I daje mu pierścień, sandały, płaszcz i wesele każe wyprawić, ucztę.

Więc tutaj Bóg się skupia całkowicie na miłości do swego dziecka i mówi: przyszedłeś do Mnie z powodu miłości. Przychodzisz do Mnie żebym uznał twój żal, a Ja cieszę się z miłości, bo odnalazłeś Mnie z miłości. Jesteś wdzięczny, z wdzięczności, bo zobaczyłeś wdzięczność w oczach tych stworzeń które karmiłeś, świń, że one są wdzięczne tobie. I ty poczułeś taką radość wdzięczności: jejku, one są mnie wdzięczne, nie pokarm daje im tą siłę, ale to że są mi wdzięczne. Wdzięczność je

leczy.

Proszę zauważyć - wdzięczność je leczy, wdzięczność daje im siłę, wdzięczność powoduje to, że one są radosne, nie tylko samo jedzenie. Wdzięczność to nie jest to, co ja im daję, tylko co w sobie odnajdują. To ich przywiązuje, to powoduje to że one mnie chcą, nawet gdybym nie dał im nic do jedzenia, to pozostaną z powodu wdzięczności - tak można było powiedzieć.

I mówi w ten sposób: Ja sam sobie te strąki biorę, ale nie mogę żywić się wdzięcznością, bo komu mam być wdzięczny. Czyli cierpię na brak pokarmu prawdziwego, pokarmu wdzięczności. Jest we mnie dużo żalu, ale ten żal zabija mnie. Jest we mnie dużo żalu, bo jestem w krainie trudnej, ciemnej, zimnej, jest we mnie dużo żalu, ale ten żal mi nie pomaga, nie wznosi, nie leczy. I dopiero świnie mu ukazują, że nie żal ale wdzięczność, wdzięczności mu brakuje, wdzięczności. I kiedy poczuł że ma ojca zaczęła wdzięczność w nim się pojawiać i życie zaczęło w nim wzrastać. Poszedł do ojca i ojciec dał mu królestwo; a nie wołał w ten sposób: Dobrze, że żałujesz tamtej rzeczy, że żałujesz. Bóg nie mówi mu nic o żalowaniu, tylko cieszy się, że się odnalazł, czyli już raduje się z nowego człowieka. Czyli co Bóg czyni? Jest inny całkowicie jak człowiek, nie myśli jak człowiek.

Bóg nie myśli jak człowiek - nie każe synowi swojemu marnotrawnemu, czyli młodszemu synowi, pamiętać o przeszłości i grzechach jego, tylko każe cieszyć się z odnalezienia i wdzięczności.

I dlatego ludzie głównie funkcjonują w taki sposób, że inni muszą pamiętać o wdzięczności, czyli można powiedzieć o wdzięczności człowiekowi drugiemu, ale w jakiś sposób też pamiętać o winie swojej, o winie swojej. Ale Chrystus mówi: Ja winy waszej już wspominać nie będę, bo nie jestem jak człowiek, abym na podłożu winy szukał waszego przywiązania. Ja chcę z miłości waszej jedności, a nie z powodu winy, że ta wina w jakiś sposób wam zagraża i trzymacie się tego, który wam powstrzymuje tą winę. Ja powstrzymałem winę i usunąłem ją, ale chcę abyście z miłością ze Mną żyli, czyli odnaleźli nową naturę człowieczeństwa swojego. O czym to jest?

To nie jest o pierwszym nawróceniu. To nie jest o tej naturze Synów Bożych którzy muszą powstać. To jest o naturze gdzie Synowie Boży powstali, zstępują do głębin spotykają się z niewiarą wewnętrzną. Z niewiarą wewnętrzną natury swojej wewnętrznej, czyli cielesnej w której żyją, bo jesteśmy jednocześnie przez wiarę synami, a przez świadomość ciałami. Przez wiarę synami a przez świadomość ciałami do momentu, aż Boga zobaczymy oczami swoimi. I teraz pytanie co to znaczy zobaczymy Boga oczami swoimi?

Św. Paweł to przedstawia w Liście do Rzymian rozdz.10:

9 Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go

wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. 10 Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.

Tu są też dwie wiary, zauważyliście dwie wiary. Jedna wiara jest: *Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.* Czyli wyznanie jej ustami, ustami oznacza naszymi ustami.

Ale naszymi ustami wyznajemy ją wtedy, kiedy w głębinach piękna córka ziemską też powie: znalazłam Boga. Nie mówi tylko: gdzie jest Bóg, ale: znalazłam Boga. Znalazłam Boga, znalazłam Boga w radości, jestem radosną w Bogu, ponieważ On jest moim życiem, On odwiecznym jest moim życiem. Czyli ona mówi: powrócę do Boga swojego.

Więc to, o czym jest mowa powiem państwu, jest całkowicie, ale to całkowicie, po pierwsze - nieznanie w dzisiejszym kościele chrześcijańskim, a jednocześnie nie tylko nieznanie, ale wytępiane, tępione. Tępione - można zastanowić się dlaczego jest tępione?

Odpowiedź jest bardzo prosta - 418 r. kiedy kościół wyrzekł się Jezusa Chrystusa i przyjął władzę szatana, czyli Adama który sprowadził na człowieka szatana. I stworzył kościół grzeszników jakoby Chrystus Pan założył kościół grzeszników, gdyby założył kościół grzeszników, to by kościół grzeszników trwał od I wieku, a objawił się w 418 r. czyli w V w., ale od tego czasu najpierw tępił chrześcijan.

Cyprian przecież mówi w 268 r. że Rzym przysyłał żołnierzy i tępił chrześcijan tak, że zostało ich tylko kilku. Tępił i nie raz byli tępieni. Dlaczego byli tępieni? Tępieni byli za autorytet Chrystusowy w nich, ponieważ nie uznawali ziemskiego kościoła, tylko uznawali Kościół Chrystusowy, Boski, a i to jest właśnie niewłaściwe. To jest właśnie niewłaściwe postrzeganie i rozumienie tej sytuacji niewłaściwe, wręcz hereetyckie.

I herezją dzisiejszą jest to, herezją, dosłownie herezją, oczywiście dlaczego nie jest traktowana jako herezja? Ponieważ poszukiwanie grzechów traktowane jest jako pokora, a uznawanie że ich nie ma, jako pycha. I to jest tak dla ludzi straszne i tak głęboko wpisane, że nawet boją się myśleć o tym, myśleć o tym, że mogą nie mieć grzechu. To dla nich już jest myślą tak straszną, że boją się nawet pomyśleć o tym, że nie mają grzechu, a co dopiero **żyć bezgrzesznie i być świętym pomimo grzechu.**

Ale właśnie nasze spotkania, a jednocześnie Duch Boży ukazuje, że jest człowiek zdolny; i tutaj chcę powtórzyć jeszcze to ponownie, że człowiek który by był pod grzechem śmiertelnym, czyli pierworodnym; bo dzisiaj uznają ludzie w całym kościele chrześcijańskim właściwie, że mają grzech pierworodny, co jest kompletną nieprawdą i bzdurą, ponieważ jest to nieuznanie na całej linii obecności Chrystusa. Chrystus usunął grzech pierworodny, zresztą jest to ukazane, że Jezus Chrystus jest nowym Adamem, czyli jest duchem ożywiający, czyli skończył się ród Adamowy.

I dlatego w V w. było przywołanie ponownie ducha Adamowego, aby przez niego działał demon. A ludzie mówią: co on opowiada, demon działa, gdzie go widać? Ludzie! - wojny nienawiści, agresja, wściekłość. Chrześcijanie mówią, że są chrześcijanami, a tak naprawdę to sobie do oczu skaczą, nie ma w nich tak naprawdę prawdy i Chrystusa. Boją się wszystkiego, mimo że są stworzeni jako synowie Boży, którzy mają władzę nad diabłem i panowanie. A jednocześnie panują nad naturą wewnętrzną, czyli wydobywają piękną córkę ziemską, czyli siebie samych. Piękną córkę ziemską, czyli siebie samych wydobywają z opłakanego stanu, mocą obecności Chrystusa czyli zdolności bycia, dosłownie zdolności bycia świętym, pomimo grzechu.

To jest nawrócenie w głębinach - zdolność bycia świętym pomimo grzechu w głębinach. Jest to to, o czym mówi św. Piotr w 2 Liście rozdz.1:

5 Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, 6 do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, 7 do pobożności przyjaźń braterską - to się wszystko w głębinach dzieje - do przyjaźni braterskiej zaś miłość. 8 Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. 9 Komu bowiem ich brak, jest ślepy - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. 10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy. Co to znaczy?

Pamiętajcie, że jak będziecie na górze, tak będziecie na dole. Więc pamiętajcie kto was powołał, kto was odkupił, gdy będziecie o tym pamiętać, na dole będzie ten wybór bardzo się mocno objawiał.

10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy. 11 W ten sposób szeroko będzie wam otworzone wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawcy, Jezusa Chrystusa.

Więc mówi św. Piotr o starych grzechach, ale stare grzechy ustępują tylko wtedy, kiedy jesteśmy w pełni świadomi i mocni miłością Bożą, nie żalem doskonałym, tylko miłością Bożą, miłością Bożą.

Jezus Chrystus umierając na krzyżu nie żałuje życia, tylko miłuje Boga. Dzisiejsi ludzie uważają, że On żałuje życia; płaczą za Jego śmiercią i płaczą za śmiercią swoją. Ale nie umiera On dla siebie, On umiera dla nich, On uśmierca ich naturę złą. Więc ludzie płaczą za swoją złą uśmierconą naturą.

A św. Paweł mówi: *Nie róbcie tego. Od tej chwili nie znamy już nikogo ze względu na ciało. A jeśli Chrystusa znaliśmy ze względu na ciało, to już takiego więcej nie znamy. Kto żyje w Chrystusie jest nowym stworzeniem, stare przeminęło, a oto wszystko stało się nowe.*

Więc to jest mowa prostoty działania. Czyli widzę, że przynosi to efekt, bo czuję tą sytuację o której była mowa, że to nie chodzi o to żeby cieszyła się głowa, ale chodzi

o to żeby cieszyły się także stopy, żeby cały człowiek się cieszył. Czyli nie tylko w głowie były nakarmione komórki, ale stopy też wiedziały skąd pochodzą laurki - czyli z miłości tak naprawdę.

Czyli jesteście, tak czuję tą sytuację, że w tym momencie nie staracie się to zrozumieć tylko staracie się Boga chwalić, z tego powodu że uczynił was radosnymi w udziale przez danie pełnej miłości, abyście zstąpili do głębin. A w głębinach jesteście w obliczu własnych smutków, tęsknot, żalów różnych innych problemów, ale wy im nie ulegacie, ale tam zaprowadzacie - smutki odejdźcie, żale odpuście, odejdźcie bo miłość przychodzi i ona teraz panuje, i was w swojej miłości ujmuje i słowa dochowuje.

I słowa danego dochowuje; ponieważ tutaj jest powiedziane w Ew. wg. św. Jana rozdz.1,12 jest napisane: Synowie Boży nie powstałi ani z krwi i ciała, ale ze Słowa Żywego, dosłownie to brzmi:

12 Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli - słowo Boże -

dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,

*tym, którzy **wierzą w imię Jego** - którzy wierzą w imię Jego; nie chodzi o*

dodawanie i odejmowanie -

13 którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała,

ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Czyli ze Słowa Żywego.

I dlatego będąc tam w głębinach, jesteśmy świadomi Boskiej natury i żyjemy codziennym normalnym życiem, oprócz tego dokładnie co Chrystus nie czynił - oprócz grzechu. Grzechem jest uleganie wszystkim tym sprawom, które upadli aniołowie chcą dręczyć piękną córkę ziemską, czyli tą naturę wewnętrzną - praduszę chcą dręczyć. Tak jak zostali sami zwiedzeni przez ducha mocarstwa powietrza, żeby ona zabiegała za nimi, tak jak oni zabiegają za wypełnieniem dzieł ducha mocarstwa powietrza. I są skażeni zmysłowym dążeniem, aby zwodzić kochanki, a kochanka aby ich poszukiwała tak jak oni ją zwiedli i udręczyli. Ale Bóg przyszedł i ją to właśnie ogrodził. I teraz cieszymy się z czego proszę państwa?

Ten stan, który się w tej chwili u państwa dzieje, to to co się dzieje u państwa w tej chwili, to cieszyć się - Panie Boże, dziękuję Ci że mnie ogrodziłeś, że mnie ogrodziłeś murem i cierniami aby nie dostali się do mnie ci kochankowie, którzy zwodzą mnie. A ja cieszę się, że mogę wrócić do Ciebie, powracam do Ciebie z radością. Zabrali mi moją pamięć o Tobie, ale teraz jest przywracana mi pamięć przez Ciebie, tych którzy także moją częścią są. Uczyniłeś ich częścią moją. Uczyniłeś ich częścią moją.

I teraz proszę zauważyć- „uczyniłeś ich częścią moją” oznacza: mąż i żona jednym ciałem się staną i wtedy nie są już dwojgiem, ale jednym ciałem. Czyli Bóg uczynił

dwoje jednością. Czyli synów Bożych połączył z piękną córką ziemską, aby miały udział w tym samym stanie.

I dlatego jest powiedziane u św. Pawła w 1 Liście do Koryntian rozdz.7: *Czyż nie wiecie, że wierzący mąż wznosi niewierzącą żonę. Czyż nie wiecie, że wierząca żona wznosi niewierzącego męża. Co oznacza to?*

Że smutki męża dotyczą żony, ale ona nie może przez to upaść i smutki żony dotyczą męża, a mąż nie może z tego powodu upaść. Bo chodzi o tą sytuację że każdy człowiek, czy to jest kobieta czy mężczyzna w naturze cielesnej jest tą duszą, która jest odkupiona. I dlatego św. Paweł mówi 2 Liście do Koryntian rozdz.11:

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.

Czyli przedstawia: wszyscy jesteście. Możemy się spytać: To czyż przed św. Pawłem stały same kobiety? Nie. Nie zwraca się do ciał, zwraca się do dusz, one są dziewicami; muszą się stać. Stały się dziewicami, ponieważ Chrystus je nabył. Mówi tutaj dokładnie:

Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę. Co to oznacza?

Oznacza to, że wy jesteście w Chrystusie Panu, z całą mocą zstępujecie do głębin, ale tam w głębinach w dalszym ciągu działa szatan. Ale wy jesteście uczynieni, aby zmiążdżyć szatanowi głowę, jesteście nad jego władzą, jesteście nad jego głową i panujecie nad nim. Ale pamiętajcie że tam panuje grzech i nie bądźcie oderwani od prawdy od Chrystusa, nie bądźcie samodzielni - w sensie: ja sobie dam radę, tylko powiedz mi dokąd mam iść, a to wszystko zrobię, powiedz co mam zrobić, a zrobię to. Chrystus Pan jest waszą integralną częścią, dlaczego?

To jest bardzo istotna sytuacja, ponieważ człowiek był całkowicie cały w Bogu dopóty, dopóki szatan nie oderwał Ewę od Boga, wtedy ona została pozbawiona części Boskiej. I szatan ukazuje człowiekowi, że on jest całością wtedy kiedy nie ma części Boskiej. A kiedy jest część Boska, to ona sobie gdzieś tam jest, i musi o niej myśleć, ale część Boska musi powrócić na właściwe miejsce i w tym momencie stać się całkowicie integralną naturą człowieka, czyli całym człowiekiem. Chrystus w nas myśli, my działamy.

Czyli Bóg mówi do Ewy: Ewo nie słuchaj szatana, tylko rob co Ja ci powiedziałem, bo wszystko co Ja ci powiedziałem jest wszystkim, co potrzeba. Więcej nie potrzeba. Nie musisz niczego dokładać ani ujmować.

I to jest w Ks. Powtórnego Prawa rozdz.4:

2 Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy Pana,

Boga waszego, które na was nakładam.

Czyli tutaj bardzo wyraźnie jest ukazana ta tajemnica, że nic człowiek nie może ująć, ani dodać. I w tym momencie kiedy państwo uświadamiacie sobie tą sprawę, że to nie jest do głowy waszej, tylko to do waszych uczuć płynie prawda. Do waszych uczuć, bo w tym momencie kiedy jesteście w Chrystusie Panu w dalszym ciągu jesteście miotani uczuciami pięknej córki ziemskiej, a właściwie emocjami pięknej córki ziemskiej, która jest udręczona i która jest kochanką.

Ale w tym momencie nie musicie być miotani, bo im bardziej jesteście -tutaj mówi św. Piotr bardzo wyraźnie: im bardziej pamiętacie o cnotach które w was istnieją, im bardziej wiecie kim jesteście, im bardziej wiecie dokąd zmierzacie i co Chrystus wam uczynił, to ta prawda o której pamiętacie jest mieczem w tamtym świecie. Mieczem obosiecznym - List św. Pawła do Hebrajczyków rodz.4:

12 Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. 13 Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek.

Więc gdy zstępujemy do głębin i jesteśmy w świadomości Bożej, to jesteśmy jak miecz obosieczny, jesteśmy przyodziani w zbroję Bożą. I prawdziwi Synowie Boży mają świadomość tego, o czym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz.6, gdzie mówi bardzo wyraźnie:

11 Obłeczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła.

Teraz wiecie czym jest zbroja Boża – cnoty, pełna świadomość cnót, **pełna świadomość tego co wam Chrystus uczynił**. Że jesteście czysti, doskonali, bez grzechu i jesteście w nowym ciele które jest zbroją. Zbroją, bo w Chrystusie Panu jesteście tą mocą, czyli jesteście Synem Bożym, ale On jest całą zbroją - Chrystus Pan. Zstępujecie do głębin w świadomości tego kim jesteście, a tam w głębinach jesteście całkowicie:

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału - czyli człowiekowi - lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich - to są ci aniołowie upadli - 13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą - prawdą czyli prawdą o odkupieniu - i obłókszycy pancerz, którym jest sprawiedliwość - sprawiedliwość, to jest sprawiedliwe, ponieważ Bóg za sprawiedliwość Chrystusa wskrzesił Go i nas przywrócił do życia, bo to jest sprawiedliwe.

15 a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju - czyli staje się ona w was nie tylko w głowie, ale też stosowana; stopy to znaczy stosowanie, stosowanie

zamysłu. Kiedy myślicie że chcecie gdzieś iść, to nogi to robią - to jest stosowanie zamysłu.

16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Czyli to są grzechy, pociski złego to są grzechy. Przez wiarę wiecie, co wam Chrystus uczynił i żaden grzech was nie dopadnie, dlatego ponieważ on nie jest w stanie przekroczyć potęgi Chrystusa Pana, a on chce was wbijać w to, że jesteście grzesznikami, dlatego że jesteście bez grzechu. A wy jesteście bez grzechu, dlatego że to Chrystus uczynił i to jest pewne, i dlatego Jego panowanie w was pozbawia was grzechu. Czyli cały czas Chrystus w was myśli, działa, kocha i pragnie.

17 Weźcie też hełm zbawienia - czyli całkowicie pamiętajcie też o tym, co wam Chrystus Pan uczynił, pamiętajcie o tym - i miecz Ducha, to jest słowo Boże - czyli Ewangelia staje się dla was pokarmem, czyli jasnym słowem dokąd zmierzacie, a ona w tej chwili w pełni się otworzyła. Ponieważ Nowy Testament bardzo wyraźnie ujawnił nam się w Starym Testamencie; Chrystus Pan ujawnił dlaczego przyszedł na Ziemię. Na Ziemię przyszedł, aby wydobyć piękną córkę ziemską, a jaki jest pożytek tego dla nas? Wszelki i całkowity. Czyli doznajemy pokoju wewnętrznego i ten pokój z nas tryska pozostając człowiekiem emanujemy chwałą nieustannie.

17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - 18 wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, 20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem. Czyli bez dokładania, czy odejmowania, ale tak jak Chrystus powiedział: bez radzenia się krwi i ciała, ale natychmiast, natychmiast.

Dlatego powiem tutaj, gdy kroczymy w ciemnościach, w głębokich ciemnościach, to trwanie w Słowie Bożym natychmiast, chroni nas przed ciemnością, ciemności nawet nie widzimy. Bo Słowo Boże które prowadzi nas, któremu służymy i jednocześnie ono z nami jest w pełnym działaniu natychmiast, to wtedy ono jest dla nas światłością, a ciemność nas nie ogarnia, bo w tej światłości, światłości Bożej ciemność nas nie ogarnia.

I dlatego mimo że przechodzimy przez ciemność, to jesteśmy w światłości, bo Chrystus jest naszą światłością. On jest światłością. Nie gubimy się, bo mamy światłość, On jest światłością.

I dlatego tutaj dostrzegam tą sytuację, że właśnie zaczynacie państwo stosować to, nie staracie się tego zapamiętać tylko staracie się to w sobie odczuwać i pokonywać to wszystko, co chce to wszystko znieść, co chce usunąć. Jesteście właśnie coraz głębiej tymi osobami, które stosują w sobie wewnętrzny pokój, czyli cnoty wewnętrzne, które są dobre dla naszego zewnętrznego i naszego wewnętrznego

człowieka; a stanowią one całość, i dlatego w ten sposób otrzymujemy podwójny dział wszystkiego. Otrzymujemy dział Boski na górze i na Ziemi. Jako w Niebie tak i na Ziemi. Na górze otrzymujemy dział i na dole otrzymujemy dział, a tym działem jest chwała Boża i pełny udział w doskonałości, a przecież Synowie Boży są stworzeni jako władza na tej Ziemi.

Dzisiaj jest taka ciekawa sytuacja, że na tej Ziemi zaczyna się objawiać coraz silniej władza szatańska, która mówi: No i co nam zrobicie? Ujawniliśmy się, no i co? - nic się nie dzieje, bo ani Bóg nie grzmi, ani nic.

Ale w tym dokładnie czasie pojawiają się też Synowie Boży jako działanie przeciwne, czyli nie dzieje się nic proszę państwa, o czym by Bóg nie wiedział. Dzieje się w tym dokładnie czasie, w którym to się ma dziać, nie dzieje się wcześniej, czy później. Diabły tego świata wpadają na ten pomysł dlatego, że Bóg sam im ten pomysł daje, oni nie są pomysłowi. Oni są tylko poddani woli Bożej, ale nie mają pojęcia, że to czynią.

A Bóg wyprzedza ich zawsze bardzo wyraźnie i daleko i oni myślą, że są przebiegli, ale to Bóg daje im wszystkie myśli, aby działo się tak, jak On chce. A Synowie Boży w tym uczestniczą i w tym się zanurzają z całej mocy, ponieważ główną ich siłą i naturą wewnętrzną są cnoty. Cnoty o których mówi św. Paweł. Tutaj właśnie to jest to nawrócenie.

To jest to nawrócenie, gdzie dobrem dla nas jest, kiedy w głębinach nie panują emocje i ego, tak można by powiedzieć, czyli grzechy główne. Czyli upadli aniołowie, którzy chcą sobie zrobić swoje poletko i swoje, że tak mogą powiedzieć jakieś sprawy z przestrzeni tej w głębinach; ale panuje chwała Boża. Chwała Boża, czyli panuje miłość Boga którą rozszerzamy w tym momencie, ponieważ chwalimy Boga, bo jesteśmy świadomi starych grzechów, a stary grzech nie jest grzechem, który udaremnia łaskę Bożą.

Stary grzech powoduje, że łaska Boża działa jeszcze silniej. Bo stary grzech jest grzechem który musi przez łaskę Bożą zostać wytępiony, bo do tego powstał Synowie Boży. A to jest najstraszniejszą rzeczą dla diabła ponieważ stary grzech jest jego, że tak mogą powiedzieć, jego siecią ptasznika. Jest siecią ptasznika - tam łowi duszę, jest siecią ptasznika. A sieci ptasznika to są takie sieci - jeśli chcecie państwo zobaczyć w internecie ptasznikami są np. tarantula, czy inne pająki, to są wszystko ptaszniki. Możliwe też, że to chodzi o ptaszników w sensie ludzi, którzy zakładają sieci na ptaki.

Ale tu jest przeniesienie do właśnie tego kłamstwa, gdzie różnego rodzaju emocje, które gdzieś wewnątrz człowieka nurtują w głębinach jego natury wewnętrznej, gdzie emocje są pierwsze w działaniu - jak to jest powiedziane: zanim człowiek pomyśli, to

już robi. Więc emocje są pierwsze, a człowiek jak nazywa emocje?

- To było silniejsze ode mnie, to było silniejsze ode mnie. Pytanie: A co był silniejszy od ciebie? - pytanie zaczepne. - No, ale o czym mówisz? - No powiedziałeś przed chwilą: „to było silniejsze ode mnie”. - Ach nie, to jest taki przecinek, taki przecinek, mówi się tak: to było silniejsze ode mnie, ale to nic nie znaczy.

To znaczy wszystko, to znaczy wszystko o człowieku, że nie jest w prawdzie Bożej, ale stało się to pewnego rodzaju przecinkiem nie mającym znaczenia, a znaczenie ma ogromne i pełne. Ponieważ: „to było silniejsze ode mnie” oznacza, że panuje nad nim jakaś wewnętrzna część; czyli co to znaczy?

Nie ma Chrystusa, bo Chrystus nie pozwala aby to było silniejsze od człowieka. A to jest w dalszym ciągu człowiek, tylko że emocjonalna jego natura, której nie ogranicza co? Nie ogranicza jej pamięć ciała, ona sięga aż do upadłych aniołów, ona sięga aż do pierwszego stanu, aż do swojej pamięci. Zresztą mówi Bóg, przypomina sobie o tym, że była z mężem, czyli aż do początku przed upadkiem.

Czyli w pięknej córce ziemskiej jest cała pamięć sięgająca aż do stanu przed upadkiem upadłych aniołów i przed upadkiem Lucyfera. Ona pamięta tą naturę, a później jest tylko udręczona w sieci. W sieci różnych kłamstw i różnych ograniczeń, różnych pragnień i potrzeb, które stworzyły jej inny świat, jakoby świat podziemny z norami, jakoby światami. Ale człowiek musi to wszystko pokonać, ponieważ Chrystus Pan burzy tą nadziemną przestrzeń nor, którym jest to ego. Ego jest to tymi norami. Gdy burzy, teraz właśnie to burzenie jest, to budowanie murów i cierni, żeby nie dostali się kochankowie, a żeby ona też nie realizowała swoich pragnień, które są złe dla niej. I dlatego dzisiaj człowiek coraz silniej odczuwa cierpienie wewnętrzne z powodu siebie samego, zadania sobie samemu cierpienia, ponieważ dręczy tą naturę wewnętrzną realizując swoje pragnienia co do ego. A dzisiaj Bóg przywołuje człowieka do tego, aby człowiek przywrócił chwałę tej istoty wewnętrznej, ale tylko to się wtedy dzieje, kiedy jest Synem Bożym.

I w tym momencie jesteśmy świadomi ponownie tego, co Bóg nam uczynił na wysokościach. Na wysokościach, czyli Jemu tylko znane jest to z widzenia, a nam z wiary, że jesteśmy wolni od grzechu.

I proszę zauważyć i to jest największym przełomem dla człowieka, zdolnym dla człowieka - jest to, żeby w sposób prosty, zwyczajny, najbardziej prosty i zwyczajny tam w głębi całej natury poczuł, tak jak zjada chleb mówi: o, jest on dobry smakuje mi - żeby poczuł swoją bezgrzeszność przez moc Chrystusa. Tak jak chleb który zjada, i wie że jest dobry, tak poczuł w pełni swojego naturalnego jestestwa, swojej istoty wewnętrznej, takiej prostej naturze, żeby ta wolność stała się dla niego nadzwyczajna i jednocześnie naturalna.

Nadzwyczajna, ponieważ raduje się z Boga, a zwyczajna, ponieważ ona jest naturą życia codziennego. To jest jego główny sens istnienia. Jest bezgrzeszny i w taki sposób postępuje.

Ale tutaj właśnie nie chodzi o to, żebyśmy o tym myśleli, ale chodzi o to żebyśmy stosowali. Bo ja tutaj dostrzegam że u niektórych osób jest usilne stworzenie sobie egregora, który by właśnie jakoby był tą prawdą, ale od prawdy jest strasznie daleko, bo nie stosuje niczego. Udaje.

To jest tak jak adwersarze i tak jak Elihu. Elihu wykorzystuje moc Bożą po to aby zwieść Hioba. Jest taka sytuacja ukazana - Hiob wie, że Elihu jest tym, którego Bóg postawił nad nim. Dlatego Elihu „szczuje” Hioba i nakazuje mu się kłócić, podważać prawdę o której mówi. Ale Hiob: Nie, nie będę nic mówił, nie będę się z tobą kłócił i nie będę nic mówił. Więc Elihu jest wściekły i zaczyna używać mocy Bożej żeby zniszczyć Hioba.

Wtedy odzywa się Bóg mówiąc do Hioba: *Któż to zaciemnia zamysł Mój słowami nierozumnym?* Hiob może odpowiedzieć: Nie ja Panie, to on, ja nic nie mówiłem jak słyszałeś, on cały czas mówi; on się pyszni i on wykorzystuje tą moc, Twoją moc. - I dlatego Hiobie, dlatego byłem cię pewien. Całkowicie pewny byłem twojej wiary, i wiedziałem że z powodu nienawiści do Mnie, Elihu, i do ciebie wykorzysta moc Moją, żeby ciebie zniszczyć. A Ja nie zrobiłem tego dlatego, aby cię wystawić, aby w jakiś sposób cię udręczyć, że nie znałem podstęp Elihu, ludzie nie znali.

Ludzie nie znali i dlatego chciałem powiedzieć takie słowa: Tak jak Syna swojego posłałem, abyście uwierzyli że jestem dobry, dlatego też wykazałem że Elihu jest zły i dlatego ukarałem go wtedy, kiedy wykazałem to jego zło. Bo gdybym go ukarał wtedy, kiedy byście znali jego doskonałą postawę, to byście powiedzieli: Dlaczego Bóg jest taki zły, dlaczego Bóg jest zły i ukarał Elihu? Ale Ja wykazałem, że Elihu jest zły dla waszego dobra. Bo znając to, że wasze wnioski są pochopne, że możecie wyciągnąć wniosek taki, że Ja jestem zły. Dlatego dopełniłem wszystko, aby uniknąć waszego upadku, bo to Mnie nie zaszkodzi, ale wam zaszkodzi. Dlatego wszystko zrobiłem dla was. Dla was Syna posłałem; mogłem wam grzech usunąć bez waszej wiedzy, ale cóż to by było. Usunąłem wam grzech i posłałem Syna swojego, który ukazał to wszystko, abyście wiedzieli że Ja jestem doskonały i dobry, bo Syna swojego dałem, abyście byli wolni.

A On to wszystko poniósł. Stał się człowiekiem - proszę zauważyć ciekawą sytuację - stał się człowiekiem dlatego, aby w tym ciele tam gdzie grzech powstał, siłą wiary we Mnie, grzech nie miał nad nim władzy. **I ci którzy wierzą we Mnie, że Ja posłałem Syna i wierzą - grzech nie ma nad nimi władzy, ale oni mają władzę nad grzechem.**

Część 3

Dzisiejsze spotkanie jak państwo zauważyliście, jest nie tylko spotkaniem ze sobą, ale także ukazuje bardzo wyraźnie dalszą drogę, właściwą drogę, prawdziwą drogę chrześcijaństwa. Prawdziwą drogę chrześcijaństwa, nie tylko chrześcijaństwa, ale całej Ziemi. Bo Jezus Chrystus powiedział w Ewangelii - że jest Królem całej Ziemi, Panem całej Ziemi; i cała Ziemia będzie Go wychwalała.

Dlatego ta ciemność od 2-go czerwca do końca września, a później przełom pewnej wolności, o tak mogę powiedzieć, sięga do końca lutego. Czyli jest to okres 9 miesięcy, tak jakby zrodzenie człowieka na nowo.

Czyli zdradanie, czyli jest to sytuacja - zasianie wezwania, nowego istnienia, wezwanie go do chwały Bożej. Ale Bóg wzywa go do chwały Bożej całkowicie inaczej, niż wydawałoby się; wzywa go do chwały Bożej przez stworzenie jemu murów i cierni, aby człowiek nie mógł zdążyć tam gdzie chce.

Podobne to do narkomana - aby narkomana wydobyć z narkomanii trzeba go najpierw zawieźć do „Monaru”, i tam zamknąć go pod opieką ludzi którzy będą się nim opiekowali i dawali mu wsparcie w czasie wielkiego głodu. Wydaje mu się, że strasznie mu się źle dzieje, że kara go spotyka i że jest udręczony. Ale po kilku miesiącach dostrzega, że to są jego najlepsi przyjaciele, którzy uratowali mu życie; ponieważ gdy nie mógł dostać się do swoich kochanek, czyli „marychy” że tak mogę powiedzieć, czy jakiejś innej, itd., nie mógł dostać się do tych wszystkich narkotyków, to w tym momencie Bóg stał się jego wsparciem, przez tych także ludzi. A gdy doznał wewnętrznego połączenia, odnalezienia, chwalił Boga że dał mu właściwie nowe życie, a właściwie zrodził go na nowo, zrodził go do życia wiecznego, radosnego.

Tak jak piękną córkę ziemską zdradza ponownie do życia, która była na początku jego żoną, bo jest jego żoną nieustannie, a w tej chwili ją przywraca. Tak jak zauważyliście państwo, mówi tutaj o niej: Porzuciłem ją bo była niedobra i zła. Ale proszę zauważyć, człowiek który stał się grzesznikiem, nie z woli własnej, ale z woli Adama, też niósł karę, cierpienie wedle Pisma 4000 lat, aż do czasu odkupienia też. A 3800 lat wcześniej, Bóg objawił się Abrahamowi. Ale później Mojżesz 3300 lat temu dostał Prawa, które człowiek mógł stosować jako wymaganie od siebie, uznając Boga nie bezpośrednio, bo nie potrafił jeszcze tego czynić, ale wedle umiejętności swoich, wyrażając że inni bogowie go nie interesują. Czyli Mojżesz mówi do ludu: Chwalcie Boga.

A oni mówią: Chwalimy Boga. Ale kiedy Mojżesza nie było, to już mieli cielca; czyli cielca jakiegoś tam egipskiego sobie zrobili, gdzie Bóg był niezadowolony z tej postawy ich, ponieważ była to postawa zdradzania Boga.

Ale 2000 lat wcześniej od naszego czasu, a 1300 później, Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i przywrócił nas chwale, co oznacza że mimo że człowiek nie przyczynił się do upadku, to też poniósł karę. Tak samo jak piękna córka ziemską nie przyczyniła się do upadku, to też poniosła karę; Bóg ją pozostawił na czas długi. O czym mówi przecież dosyć wyraźnie Ks. Izajasza rozdz. 54:

1 Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła,

wybuchnij weselem i wykrzykuj,

któraś nie doznała bólów porodu!

Bo liczniejsi są synowie porzuconej

niż synowie mającej męża, mówi Pan.

2 Rozszerz przestrzeń twego namiotu,

rozciągnij płótna twego <mieszkania>, nie krępuj się,

wydłuż tve sznury, wbij mocno tve paliki!

Nie krępuj się - oznacza to: Ja jestem Tym który cię wyzwolił z grzechów, nie krępuj się to objawiać, nie krępuj się żyć w sposób święty, nie krępuj się żyć w sposób doskonały, bo Ja usunę od ciebie wszystkich tych, którzy cię napadają.

3 Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo,

twoje potomstwo posiadzie narody

oraz zaludni opuszczone miasta.

4 Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz,

nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia.

Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości.

I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa.

5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel,

któremu na imię - Pan Zastępów;

Odkupicielem twoim - Święty Izraela,

nazywają Go Bogiem całej ziemi.

6 Zaiste, jak niewiastę porzuconą

i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan.

I jakby do porzuconej żony młodości

mówi twój Bóg: 7 Na krótką chwilę porzuciłem cię,

ale z ogromną miłością cię przygarnę.

Więc mówi o tym, że też ją pozostawił, ale powraca. Zauważyliście państwo ten werset, który tutaj jest, jakby żywo ściągnięty z Ozeasza - on koreluje z Ozeaszem z całą siłą, to widać bardzo wyraźnie. Mówi dalej w 16 wersecie Bóg takie słowa:

16 Oto Ja stworzyłem kowala,

który dmie na ogień rozżarzonych węgli

i wyciąga z niego broń, by ją obrobić.

Ja też stworzyłem niszczyciela, aby siał zgubę.

17 Wszelka broń ukuta na ciebie będzie bezskuteczna.

Potępisz wszelki język, który się zmierzy z tobą w sądzie.

Takie będzie dziedzictwo sług Pana

i nagroda ich słuszna ode Mnie - wyrocznia Pana.

Więc tutaj ten czas, który w tej chwili się objawia, jest wersetem też Izajasza, ale 27 rozdz.: *W ów dzień* - a ten dzień, jestem dniem który przychodzi jakby znienacka, ale jest dniem który czujemy.

1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem

twardym, wielkim i mocnym,

Lewiatana, węża płochliwego,

Lewiatana, węża krętego;

zabije też potwora morskiego¹.

Pieśń o winnicy Pańskiej²

2 W ów dzień [powiedzą]:

Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!

3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;

To jest właśnie ta głęбина, gdzie wewnątrz w głębinach następuje ciekawa sytuacja, nie są to myśli, ale jest to czucie obecności Boga. Tak jak powiedział Hiob: *Znałem Cię ze słyszenia, ale teraz poznałem Cię wzrokiem*; zobaczyłem Cię wzrokiem, poznałem Cię wzrokiem.

Czyli zejście Boga do głębin odzwierciedla się, nie domyślaniem się, ale czuciem Jego obecności tam. Bo wszelka rzeczywistość, którą człowiek doświadcza, to i tak jest tam. I dlatego gdy człowiek żyje tam nieopatrzenie, to nieopatrność jest dla niego rzeczywistością. Gdy żyje tam świętą mocą, to święta moc jest dla niego rzeczywistością.

Tam w głębinach, w pięknej córce ziemskiej, tam się objawia, tam jest, tzw. pieczęć terażniejszości, sygnatura terażniejszości. Tam gdy dotyka człowiek swoją obecnością tego miejsca, to tam pojawia się sygnatura terażniejszości. Czyli mówi: *Wiem, jest to teraz, czuję to, jest to moje przeżycie, jest to miejsce w którym przebywam, bo czuję to zmysłami, czuję to całą swoją naturą.*

I dlatego ta natura, która tam wewnątrz nas istnieje, prawdziwa natura, ona w tej chwili uczestniczy w upadku. Ale kiedy my jesteśmy tam w miłości Bożej, nie uczestniczymy już wtedy w upadku, ale w radości i ta radość staje się coraz bardziej naszym udziałem, co czujemy. To jest dosyć ciekawa sytuacja, że czujemy tą sytuację w taki sposób, że każdy wtedy odpowiada za swoje czucie.

Nie może powiedzieć: czy ja tam jestem, czy ja już tam dotarłem, czy ja tam

obcuje? To pytanie jest tylko wynikające z niewiedzy, z nieświadomości kompletnej. Bo to gdy obcujemy, to my o tym wiemy.

Dlatego Chrystus powiedział do uczniów, którzy pytali się: Powiedz nam kiedy będziemy w Niebie? Chrystus mówi: Kiedy tam będziecie, nie będziecie się o to pytać.

I teraz proszę zauważyć, piękna córka ziemską, tam właśnie ta, ona, zauważcie teraz werset z Ew. wg św. Tomasza bardzo wymowny 70: *Gdy powstanie w was to, co ma powstać, to to co powstanie, uratuje was. Gdy nie powstanie w was to, co ma powstać, to to co nie powstało uśmierci was.*

Jakżeż wymowna jest mowa o pięknej córce ziemskiej, jakżeż wymowne słowa są o naszym dziele względem niej. Że gdy na niej w pełni się objawi życie, gdzie jest powiedziane: *Gdy powstanie w was to, co ma powstać, to to co powstało, uratuje was. Gdy nie powstanie w was to, co ma powstać, to to co nie powstało, uśmiercili was.* Ona jest przeznaczona do powstania. Zresztą sam Chrystus Pan objawił, że jest przeznaczona do powstania w 1 Liście św. Piotra rozdz. 3:

19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

Więc jest to bardzo wyraźnie ukazane, że On poszedł i objawił to zbawienie, ogłosił to zbawienie. Czyli jest to wypełnienie dzieła Pańskiego, które wypełnia się z powodu wiary naszej, o tak mogę powiedzieć, i dlatego są dwie wiary, które stanowią jedną wiarę w całym człowieku. Tak samo jak dwa działa, stanowią jeden dział, i jeden dział odzwierciedlają dwa działa. Dlatego Bóg mówi do św. Hioba: *Zabrałem ci wszystko, ale dałem ci podwójny dział; dałem ci wszystko podwójnie.*

Czyli, dla ciebie jako tego który byłeś i dla ciebie który powstałeś, a jesteś jedną naturą. Jedną naturą, ponieważ ta natura wewnętrzna, to jesteś w dalszym ciągu ty uczuciowy; to jest to uczucie, ponieważ poznałeś Mnie wzrokiem. I dlatego: *Znałem Ciebie ze słyszenia, teraz poznałem Cię wzrokiem. A wiara rodzi się z tego, co się słyszy – a słyszy się Chrystusa Pana, a gdy się widzi - jest się oświeconym. A się oświeconym jest, to poznajemy udręczenie tej wewnątrz, która jest także naszym udręceniem.*

A jednocześnie w tym momencie, kiedy jest naszym udręceniem nie narzekamy na swój los, ale idziemy wydobyć ją, ponieważ jej los gdy dotyka nas, to jeszcze nie ma nas. Ale kiedy jej los nie dotyka nas, ale jest tym losem, który my musimy uwolnić ją z tego losu, to wtedy już jesteśmy - nie tylko znamy Boga ze słyszenia, ale także wzrokiem i dlatego następuje nawrócenie.

Idziemy tam nawrócić, ale co to znaczy? Nie ma tam tego którego zjadła ryba, nie ma Jonasza, nie ma tego który powiedział: Po cóż tam będę szedł, co tam takiego

znajdę, oni się nie nawrócą, tam nie ma nic. Tylko idzie i nawraca.

Dlatego jest to ukazane właśnie, że ta tajemnica wewnętrzna ona się objawia. Jest powiedziane przecież u Hioba 42 rozdz.:

*6 stąd odwołuję, co powiedziałem,
kajam się w prochu i popiele.*

Więc jest ukazana sytuacja, że jak Niniwa pod wpływem mocy Bożej nawróciła się, Jonasz uświadomił sobie, że Bóg ma moc. I o Jonaszu - to nie jest o Jonaszu, ale w dalszym ciągu o Hiobie:

*2 «Wiem, że Ty wszystko możesz,
co zamyślasz, potrafiśz uczynić.*

Czyli mówiłem ci: Idź do Niniwy i powiedz im, żeby się nawrócili, bo co zamyślę, to uczynić potrafię, dokonuję tego dzieła.

Więc to doświadczenie czym jest, żeby to zrozumieć ewangelicznie?

Zrodzeniem się dziecka - dziecięstwo Boże. Dziecięstwo Boże czyli doświadczenie obecności ojca. To uczucie które się u państwa budzi (u których się budzi, bo nie u wszystkich się budzi, ale budzi) to to uczucie które się budzi, jest uczuciem, które ma dziecko względem swego ojca, które się czuje bezpiecznie. Które się czuje bezpiecznie; nie tylko widzi ojca, ale czuje też jego opiekę, i czuje się wolne od zabiegania o swój ratunek, bo ratunkiem jest ojciec. Ono pozostaje w miłości, im silniej w miłości pozostaje, tym silniej czerpie z opieki ojca.

I dlatego tutaj było powiedziane, że żal doskonały jest żalem, który wynika z podstawy - nie wierzę Bogu. Co to oznacza żal doskonały? Nie wierzą Bogu, że uwolnił mnie; dlaczego?

List św. Pawła do Rzymian; ludzie oczywiście wedle siebie myślą, myśląc, że mają rację. Ale tutaj jest powiedziane – Rz 5:

6 Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni. Nie mogliśmy czegokolwiek żałować, nie mieliśmy tego świadomości, nie mieliśmy zrozumienia, nic nie mieliśmy.

Następna sytuacja: *8 Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami.*

Czyli jest to sytuacja taka, że Chrystus Pan odkupił nas w czasie, kiedy człowiek nie miał pojęcia, nie rozumiał, był bezsilny i nie mógł za nic żałować, ponieważ nie miał pojęcia o tym, nie miał zdolności, żadnej zdolności. A Bóg go ocalił nie z powodu – tego, tego, zdolności człowieka, umiejętności człowieka.

Czyli czym jest żal doskonały? Powiem to dosyć prosto - żal doskonały dlatego mówię, bo jest żal doskonały i żal niedoskonały stosowany w kościele. Żal doskonały to jest ten człowiek, który uznał całkowicie że ma grzechy. Żal niedoskonały to

człowiek, który nie do końca ufa temu, że ma grzechy.

Ale znowu żal doskonały na czym polega? Że człowiek uznaje że ma wpływ na swoje grzechy duszy i że z powodu jego żalu doskonałego te grzechy duszy są uwalniane. Więc co robi? Nie uznaje bezwzględnej mocy Bożej.

Proszę zauważyć, tutaj ukryte jest mnóstwo rzeczy - czyli żal doskonały podważa bezwzględną moc Bożą, bo uznaje, że człowiek jest władny w uwolnieniu się od grzechów, które tylko Chrystus Pan mógł uczynić. Bo ciało było niezdolne, jeszcze za czasów kiedy człowiek nie miał pojęcia nawet najmniejszego, bo ciało było bezsilne. I zauważyliście, żal doskonały oznacza - uznawanie że człowiek coś może zrobić, ma wpływ na grzechy duszy. Gdyby miał wpływ to by żal doskonały uwolnił człowieka bez Chrystusa, nie musiałby Chrystus działać, ani Bóg działać, co jest niemożliwe, co jest herezją! Taka mowa jest herezją! - Więc jeśli jest taka mowa herezją, że nie potrzebny jest Bóg do uwolnienia. Chociaż były takie [mowy] - to jest chyba przed Pelagiuszem, albo Pelagiusz - że łaska Boża nie jest potrzebna do zbawienia, że człowiek sam może sobie to uczynić.

I tutaj właśnie jest sytuacja taka, że uznawanie, że żal doskonały jest w stanie uwolnić nas od grzechów duszy, wykazuje, że Chrystus jest niepotrzebny do tego i Bóg jest do tego niepotrzebny; co ma w podstawie swojej herezję. Niezmiernie głęboką herezję, że Bóg jest niepotrzebny do tego odkupienia.

A już taka herezja była w IV w., czy początek V w. - taka herezja, że łaska niepotrzebna jest do tego. Była taka herezja, później została porzucona, ale gdzieś tam sobie jeszcze istnieje. I np. 3 kanon mówi o tym, że chrześcijanie uważają, że dzieci nieochrzczone nie idą do piekła, ale idą do innego Nieba. Takie dziwaczne, jakby chrześcijanie byli po prostu w ciemności i nie mieli pojęcia nic o prawdzie Bożej.

Ale chrześcijanie to są ówczesni prachrześcijanie - oni dokładnie znali prawdę Bożą. A ta prawda była po prostu jednym wielkim knowaniem, ludzkim myśleniem, czyli „sieć ptaszników”.

I dlatego myślenie o tym, że żal doskonały... dlaczego mówię tak dużo o tym żalu doskonałym? Bo dzisiejsze chrześcijaństwo, głównie rzymsko-katolickie i nie tylko rzymsko-katolickie, głównie jest oparte na żalu doskonałym jako na możliwości dopiero oczyszczenia się z grzechów, co jest kompletną nieprawdą. Ponieważ widzimy tutaj św. Piotra, gdzie Jezus Chrystus nie pyta się św. Piotra: Czy żałujesz swojego postępu? Ale pyta się: Czy miłujesz Mnie? - A o tamtych rzeczach nie pamiętaj; dlaczego?

Bo nie uwolniłeś się od tych rzeczy własną mocą, ale Ja przez swoją śmierć za was, uwolniłem was od tego grzechu i jego nie ma, bo Ja jego uśmierciłem. Więc wierz w moją śmierć i we Mnie wierz, bo moja śmierć zabiła twoje grzechy, a moje

Zmartwychwstanie przywróciło cię do życia. Więc wierz w moją śmierć i moje zmartwychwstanie. Moja śmierć pozbawiła cię grzechów, więc nie trap się, bo widziałeś moją śmierć.

Zresztą musisz pamiętać, że przyjdą czasy, że będą tylko moją śmierć chwalić, a moje Zmartwychwstanie tylko przy okazji, mało co, ale głównie śmierć. Czyli mimo że głównie śmierć gloryfikować będą moją, to i tak będą w grzechu trwali, bo będą myśleli, że gloryfikują śmierć, że umarł Pan i grzechy zostawił; ale umarł Pan i grzechów nas pozbawił. **Ale to, że grzechów pozbawił to jest jedno, ale trzeba przejść do życia, czyli kochać Boga.** Jak mówi Jezus Chrystus do św. Piotra: Czy miłujesz Mnie Piotrze?

I dlatego co mówi do św. Piotra i do każdego chrześcijanina, o którym św. Piotr mówi: A ci którzy wierzą jak my, tym cześć! Mury piekielne was nie przemogą, będziecie skałą Chrystusową, On jest węglem, On jest kamieniem węgielnym waszej świątyni, jest mocą i podstawą waszego istnienia.

W tej chwili dziwię się jednej rzeczy, że mimo że jest ujawniona ta tajemnica, to herezja związana z tym, że nic nie trzeba więcej czynić - ma się dobrze. A nawet można powiedzieć, jest dobrze karmiona szpaczkami i mlekiem, i miodem.

Więc zadziwiająca jest ta sytuacja, że jak ludzie hołubią swoją naturę ciemną, aby czasem „nie wyciągnęła nóg”, nie zniknęła, bo razem z tym giną. A dzisiaj właśnie Bóg czyni w taki sposób - a i tak otoczę murem i cierniami, abyście nie mogli się dostać do własnego ego i żebyście mieli dostęp tylko do siebie samych, a poczujecie trud i cierpienie, chaos i udręczenie. I będziecie się pytali: Skąd to do nas przyszło, co to takiego jest, skąd to się wzięło.

A Bóg mówi: Tak jak na górze tak i na dole wy jesteście - tak jak na górze jesteście bluźniercami, tak na dole też jesteście tymi, którzy chwały Bożej nie chcą znać. Ale przyszedłem, aby to odmienić, dać wam szansę, dlatego szansa ta przychodzi tam gdzie chcecie - przez trwogę. Bo nie rozumiecie mowy, ale działanie tak - gdy się pali, gdy się Ziemia wali, gdy są trudy, wiecie gdzie uciekać; ale gdy się to nie dzieje mówicie: Po co mamy uciekać, wszystko się dobrze dzieje, nie ma żadnego problemu.

To tak jak z potopem, gdy Noe budował arkę, to uważali go za głupca, który na pustyni arkę buduje, z dala od morza buduje arkę; po cóż on robi to? I wszyscy jedli, pili, bawili się; ale gdy przyszedł potop, to dokładnie wiedzieli gdzie zmierzać - do arki. Ale arka była już zamknięta i odpłynęła.

Czyli, gdy było dobrze, arka była do niczego niepotrzebna, czyli Noe był człowiekiem niespełna rozumu - buduje arkę na środku pustyni, gdzie nawet kropli wody nie ma. Ale gdy zaczęło padać i się pojawiła ogromna powódź, to znali drogę do

arki, tak jakby znali ją zawsze, do niej zaczęli biec, ale niestety ona była zamknięta już i odpłynęła.

Czyli człowiek zna drogę do Boga. Tak jak było to kiedyś powiedziane że owoce Ducha Św. w człowieku istnieją w głębinach. Czyli nikt nie odebrał człowiekowi zdolności bycia opanowanym, (teraz to się otwiera w człowieku) bycia opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość - nikt mu tego nie odebrał.

Ale będąc pozbawionym tego, jest świadkiem tego, że sam sobie to odebrał, bo nikt mu tego nie odebrał, bo nie miał takiej mocy i władzy, żeby mu to odebrać, to człowiek sam sobie odbiera.

Ale w tym momencie uświadamiając sobie, że sam sobie to odbiera, może wrócić do tej właściwej postawy i ta postawa w nim działa, jest opanowany, łagodny, wierny. I to się dzieje wewnątrz w głębinach, w tej chwili, tam gdzie otwiera się natura pięknej córki ziemskiej, w naturalny sposób istnieją w niej owoce Ducha Świętego. Ponieważ owoce Ducha Św. są z mocy Ducha Świętego, a Bóg Ojciec daje Ducha Świętego, przychodzi z mocą Ducha Św. Więc w naturalny sposób istnieje opanowanie; tam w niej Synowie Boży otwierają w niej mocą Ducha Świętego opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

Jednocześnie są owoce Ducha Świętego i dary Ducha Świętego - mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Bożą. Bojaźń Bożą - to znaczy zwalczać wszelkie zło, wszelką pychę mieć w nienawiści. Czyli unikać grzechu zawiści, tego zła; zawiść wyraca do góry nogami, jak - z pychy czyni pokorę, a z pokory pychę; z zazdrości czyni zaradność. Zazdrość i zaradność jest zapobiegliwością, działaniem, a zazdrość jest jednym z grzechów głównych przeciw. Więc w człowieku to się wszystko oczywiście wyraca.

I w ten sposób znowu docieramy do tego wersetu Ew. wg św. Tomasza 70: *Jeśli powstanie w was to, co ma powstać* - a wiemy że to jest nasza postawa, z powodu tego...

I teraz wiecie państwo bardzo wyraźnie, że odkupienie Chrystusa i dzieło w głębinach stanowią jedną całość. Kiedyś, jeszcze pół roku temu, może mniej, odkupienie na górze i praca na dole były dwoma różnymi światami. I ludzie którzy nie byli umocnieni, chcieli zejść na dół i robić coś, o czym nie mieli pojęcia.

Ale w tym momencie uświadamiają sobie, że jest to jeden świat - świat na górze i świat na dole stanowi jeden świat. I nie może świat na dole zostać przemieniony bez świata na górze.

Czyli w pełni istniejący świat na górze, w pełni wyznawany Bóg, w pełnej mocy Bóg jaśniejący, jest mocą i zbroją Synów Bożych, którzy zstępują do głębin w sposób

naturalny, dlatego że takie jest jego zadanie; nie muszę tego szukać, ale tam się znajdują, ponieważ jest to naturalna sytuacja.

To jest tak jak kobieta, która rodzi dziecko, nie zastanawia się jak być matką, tylko nią jest w jednej chwili, ponieważ to jest jej natura, która automatycznie się objawia, z powodu wielkiej miłości do swojego dziecka objawia się. I znacie to, głównie kobiety które słyszą inne kobiety, które nigdy nie rodziły, mówią: jak to być matką?

Już przeczytały jedną książkę, drugą, piątą na temat tego jak być matką. Ale kobiety które już mają jedno, dwoje dzieci (już troszeczkę starsze) wiedzą o tym, tego się nie stosuje, tego się nie da stosować, bo to są suche fakty, które nie mają uczucia. Dopiero wtedy kiedy się dziecko rodzi, po prostu wszystko się dzieje, wypływa z człowieka.

To jest ta tajemnica, że w człowieku wszystko jest, ale gdy człowiek jest gotowy to się objawia i wypływa. Dlatego Duch Boży powiedział mi 30 lat temu takie słowa: Nie możesz niczego czytać - chodzi o sprawy duchowe - dlatego że cała prawda jest w tobie i musi wypłynąć z ciebie, musi się ujawnić z ciebie. A ja wtedy pomyślałem sobie - no tak Panie Boże, ja to rozumiem, ponieważ to jakieś hinduskie i inne sprawy mówią: kiedy człowiek będzie gotowy, to nauczyciel się znajdzie.

Ale Bóg chciał mi powiedzieć: To nie o to chodzi, prawda jest w tobie ukryta, a Ja przyczynię się, że ona się stamtąd wydostanie i wypłynie; ale wtedy kiedy nie będziesz jej przeszkadzał, kiedy będziesz ufał Mi, a ona się objawi.

I dzisiaj jesteśmy tutaj gdzie jesteśmy, a prawda ujawnia się, dlatego że jej nie przeszkadzam; właściwie nie tyle nie przeszkadzam, ale całkowicie jestem w niej zanurzony i Bogu oddamy z całej siły. I dlatego jestem tutaj gdzie jestem, ponieważ Bóg mnie tutaj posyła.

Więc to co się objawia nie jest wymyślone, po pierwsze - nikt tego wymyślić nie może, bo wszelkie wymyślenie wynika z algorytmów. Wszystko co człowiek może wymyśleć, co może sobie tam wymarzyć, wymyśleć, wszystko jest oparte na algorytmach, czyli tym co już doświadczył i co w nim jest gdzieś ukryte w jego komórkach, i w jego naturze pamięci, gdzieś tam wewnątrz głęboko ukryte.

Ale obecność Boga, sam Bóg jest ukryty przed człowiekiem, i tego algorytmami ani żadnymi pomysłami znaleźć nie można, bo nie jest to możliwe. Bo człowiek myśli że może wszędzie dotrzeć; nie może dotrzeć tam, gdzie Bóg mu nie pozwala. Zresztą mówi Bóg w Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 2:

7 Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą - to jest to, o czym rozmawiamy - tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, 8 tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; - to jest właśnie ta algorytmiczna ta natura, nie ma tej algorytmicznej natury

właśnie, ona nie może tego pojąć - *gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; 9 lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. 10 Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. 11 Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży.*

Więc duch to poznaje, nasze że tak mogę powiedzieć, biblioteki pamięci nie są tam w stanie tego pojąć, ponieważ tam nie ma tego w bibliotekach, po prostu nie ma. My możemy doświadczać tylko tego co jest duchowe przez Chrystusa Pana, bo inaczej tego się nie da, nie można uczynić.

I w tym momencie uświadamiamy sobie, że w głębinach i to w naszych głębinach nazywanymi podświadomością, gdzie czytając różnego rodzaju informacje na temat podświadomości, to tam się spotyka że podświadomość to jest to, to, a później jest tam głębia i tam pustka, pustka, pustka i nic więcej, bo tam nic nie ma. Jak to nic nie ma?

Tam jest właśnie tajemnica człowieka, ale człowiek jej nie może poznać, bo jest zamknięta przed nim, to tylko Bóg objawia. Objawia to tajemnica Boga, Synowie Boży w których Duch Boży zstępuje, Chrystus Pan zstępuje do głębin, tak jak zstąpił, wykonał dzieło w ciele Jezusa Chrystusa, tak samo Chrystus Pan wykonuje dzieło w Synach Bożych.

Więc to dzieło w głębinach jest dokonywane z całą potężną mocą, ale gdy my wierzymy, w tym momencie to się w nas objawia. Jest to stan który państwo odczuwacie, bo czuję że państwa odczuwacie tą sytuację, że zaczynacie odczuwać żywą obecność tej natury wewnętrznej, zaczynacie odczuwać ją, jako doświadczenie wewnętrznej ciszy, spokoju, łagodności i wierności Bogu, coraz silniejszą. I zaczyna stawać się to dla was bardzo jasne; jasne i dotykalne, czyli Boga oczami dostrzec. Ale to tylko może się stać przez wiarę w Chrystusa.

I dlatego tutaj chcę przedstawić tą sytuację, że świat został pozbawiony tej części swojego dzieła. Czyli Chrystus Pan objawił swoje dzieło, dlatego abyśmy my wykonali swoje dzieło dla dobra człowieka i świata. A dzisiejszy świat, dosłownie, proszę zauważyć, chcę powiedzieć o jednej takiej rzeczy - ci synowie buntu tego słuchają nie od dzisiaj, słuchają to już dawno, ponieważ muszą znać swojego wroga, więc słuchają to cały czas. I wiedzą dokładnie że jest to prawda; a tym silniej, jeśli się nie zmieniają i nic nie chcą zmienić, tym bardziej rękami i nogami, podpisują - jesteśmy antychrystami. Antychrystami oznacza - anty Chrystusowcami jesteśmy, przeciwnikami Chrystusa, bo nie chcemy aby Jego dzieło na Ziemi znalazło wypełnienie.

Dlatego zajmujemy miejsce żywego Boga na tej Ziemi, my zajmujemy i nie pozwalamy Jemu przyjść; wypędzamy, wypłaszamy Ducha Św. z tego świata przez niecną postawę.

Bóg mówi tak: Nie mielibyście grzechu, gdybyście o tym nie wiedzieli, ale że wiecie kara wasza już czeka na was. Jak to powiedział św. Piotr w 2 Liście rozdz. 2: *3 na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.*

A w tym momencie kiedy mają świadomość tego, że czynią tak jak czynią, co ich powstrzymuje? Władza i pieniądze; dla pieniędzy to robią i dla władzy to robią. I teraz pytanie: Kiedy nastąpiła ta sytuacja, czy Jezus Chrystus był wolny od tego kuszenia?

Oczywiście że nie! - widzimy na wielkiej górze: dam ci wielkie pieniądze, dam ci dużo pieniędzy, dam ci władzę nad całym światem, tylko oddaj mi pokłon. Chrystus mówi: *W świętych księgach jest napisane: Panu Bogu jedynemu będziesz pokłon oddawał, Panu Bogu jedynemu służyć będziesz.* I wtedy szatan odstąpił.

Tutaj widać, że zasada jest całkowicie inna, pieniądze były ważniejsze i władza nad światem, tylko trzeba służyć szatanowi. I to, że wiadomo dokąd świat zmierza i wiadomo dlaczego został człowiek odkupiony; a mimo to sprzeciwia się świat temu, umacniając udaremnianie łaski Miłosierdzia.

Czyli dzisiejszy świat umacnia udaremnianie w ludziach, czyli udaremnia łaskę Miłosierdzia względem siebie, jeszcze umacnia udaremnianie, kieruje człowieka jeszcze bardziej w stronę udaremnienia.

I dlatego Duch Boży wszystko czyni, aby został świat wewnętrzny naprawiony, a ludzie doznali poznania. Tak jak Hiob poznał - Widzę ciebie oczami; tak ludzie powiedzieli: Widzę swoją ciemność oczami swoimi, ciemność przyszła na mnie, ponieważ sam ją sprowadziłem na siebie i żyję w ciemności, w udręczeniu, bo sam ją sprowadzam. Któż mnie z tego wyrwie, któż mnie z tej ciemności wydobędzie?

Ale jest Chrystus, oni mogą w każdej chwili wybrać Chrystusa; ale boją się własnej śmierci, że szatan odejdzie, a oni zostaną martwi.

Ale Chrystus Pan właśnie przez wiarę działa w nich i przemienia ich w chwałę niebieską, przemienia ich w lud Boży - lud nie Boży w lud Boży.

Ci którzy nie ludem, stali się ludem Bożym - jest to u św. Piotra napisane: *ci którzy nie ludem, stali się ludem Bożym* i światłością świata.

Ponieważ jak to powiedział św. Paweł: Są na Ziemi ci, którzy dążą nieustannie do tego, aby z powodu tego, że zostali zgromadzeni przez Abrahama, żeby dostąpili przyścia światłości. Ale to nie oni dostępują, ale dostępują dzieci Izaaka, bo dzieci Izaaka są dziećmi obietnicy - ci którzy się nie zrodzili z woli męża, ojca, ale z woli obietnicy. O tym mówi bardzo wyraźnie św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.9:

6 Nie znaczy to jednak wcale, że słowo Boże zawiodło. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od

*Izraela, są Izraelem, 7 i nie wszyscy, przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi, lecz w Izaaku uznane będzie twoje potomstwo, 8 to znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, **lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo.***

Synowie obietnicy, czyli ci którzy zachowali obietnicą Bożą - wolności i wypełnienia woli Bożej, to oni są. A są tacy którzy z powodu tego, że są sprowadzeni przez Abrahama chcą dostąpić tego, ale Bóg mówi: Musisz się stać dzieckiem obietnicy. Nie zostało to tobie zamknięte lecz otwarte, możesz nim się stać; jeśli nie chcesz nim się stać, to jest twój problem, masz wolną wolę, więc wolna wola ciebie dręczy. Jak to ktoś powiedział: Człowiek ma wolną wolę i musi z nią żyć.

Ludzie mówią: chętnie żyję z nią. Ale są tacy, którzy muszą z nią żyć, ale najlepiej żeby oddali ją Bogu. Bo gdy oddają wolną wolę Bogu, to wtedy Bóg działa w nich i zawsze wszystko jest doskonałe i dobre, nie błędzą, ponieważ Bóg jest w nich mocą, Czyli oddać wolę Bożą, czyli porzucić grzech pierworodny, bo grzech pierworodny sprowadził wolę na człowieka. To z powodu grzechu pierworodnego Ewa podjęła decyzję - wolą swoją. Ale gdy nie ma grzechu pierworodnego, nie ma też woli, czyli jest wypełnienie woli Bożej - czyli **p o s ł u s z e ń s t w o.**

Zresztą Jezus Chrystus mówi: Nie przyszedłem pełnić swojej woli, ale wolę mojego Ojca w Niebie; nie mówię tego od siebie, ale wszystko to, co słyszę u Ojca i nie czynię niczego od siebie tylko wszystko to, co Ojciec czyni w mojej obecności.

Czyli tutaj jest bardzo wyraźnie ukazana sytuacja, więc jeśli mamy świadomość tego - postawy Chrystusa, to także wola nasza nie może być pełniona, tylko może być pełniona wola Ojca Naszego Niebieskiego. Więc musimy świadomie potrzeby ciała odsuwać, a naturę Boską wydobywać na wierzch i cała ona musi z całą potężną mocą, całą świadomością, całą potężną siłą działać.

Więc tutaj coraz głębiej uświadamiamy sobie, jesteście państwo świadomi, świadomi coraz głębiej, jesteście świadomi coraz bardziej jednej takiej istotnej rzeczy - czym jest nawrócenie, bo doświadczacie go.

To nawrócenie to jest doświadczenie obecności Boga, który we mnie działa, czuję Go wyraźnie, czuję Go jak dziecko czuje rodziców, jak dziecko czuje miłość z opieki, jak czuje się bezpiecznie, to jest właśnie to bezpieczeństwo. To jest właśnie obecność, gdzie Boga oczami swoimi widzę, oczami wewnętrznego istnienia, tam gdzie ona, piękna córka ziemską, w niej jest moja terażniejszość. Terażniejszość, czyli doświadczanie terażniejszego życia. I Bóg ukaże ludziom terażniejszość, jeśli nie będzie tam Boga, będzie cierpienie, a jak będzie Bóg, będzie dziecięstwo Boże. Będzie dziecięstwo Boże, a dobrze gdy jest dziecięstwo – jak to mówi Bóg w Liście św. Pawła do Galatów rozdz.6:

9 W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy

nie ustaniemy.

A nie wiemy kiedy przyjdzie Ten, który będzie z pracy oceniał, więc nie leż, a łopata stoi z boku, a gdy Bóg przyjdzie, to się łapiesz za łopatę; bo i tak Bóg wie co czyniłeś. Mimo że inni w tym momencie zatrzymają się, bo przyszedł Pan, a inni będą kopać, to nie nagrodzi kopacza, bo ten kopacz kopie dlatego, aby ujść za bardzo pracowitego, mimo że Bóg widział że nic nie robił do tego czasu.

Człowiek musi od siebie wymagać, ale to wymaganie, to jest tak naprawdę wybieranie nawrócenia, nawrócenia wewnętrznego. A to nawrócenie wewnętrzne, czyli nie jest to dzieło, nie jest to czynność tylko, to jest miłość, ogromna miłość, wypełnianie - *Miłuj Pana Boga swojego z całego swojego serca, z całej swojej duszy, z całej swojej mocy, i całym swoim umysłem, i bliźniego swego jak siebie samego.*

Czyli ta natura wewnętrzna, jest tą naturą naszej najdoskonalszej części, którą Bóg nam dał; a gdy ona jest w złym stanie, to cały człowiek jest w złym stanie. Kiedy ona jest w dobrym stanie, to cały człowiek jest w dobrym stanie. A ona jest w dobrym stanie dlatego, że przychodzi Syn Boży, a Syn Boży to jest ten, który uwierzył Bogu.

Więc teraz rozumiemy tą sytuację, że bez uwierzeniu w Boga, bez pierwszej wiary, nie ma drugiej wiary, a bez drugiej wiary nie ma nawrócenia. Nawrócenia, czyli wypełnienie dzieła; a bez wypełnienia dzieła nie ma czego? Podwójnego dzieła. Tutaj widzimy Hioba, jak państwo zapewne wiecie Ks. Hioba powstała jako pierwsza Księga Starego Testamentu, mimo że w Starym Testamencie jako pierwsza jest Ks. Rodzaju. Ale to jest bardzo stara Księga, która powstała bardzo dawno temu i ona ukazuje właściwie od samego początku, do samego końca tajemnicę człowieka. Została gdzieś pośrodku ukryta, niezrozumiała, a wręcz właściwie wypaczona, dlaczego wypaczona?

Bo gdy się spytacie kogokolwiek o historię Hioba - A, to jest ten którego Bóg wystawiał na próbę. Ale sytuacja jest taka, że to diabeł upominał się o kuszenia Hioba, bo nie mógł się do niego dostać, ponieważ Bóg ogrodził Hioba własną mocą. A ludzie pamiętają, że Hiob to jest ten, którego Bóg kusił, wystawiał na próbę. Ale tak wcale nie jest, to się szatan upominał o to żeby Hioba wypróbować, ponieważ Hiob przez Boga był ukazany: to jest doskonały człowiek, modlący i czczący Mnie z całej siły, Ja go ogrodziłem, aby się mu nic nie stało. - Ja nie mogę dlatego go widzieć, ani go nie mogę dotknąć, więc racz go dotknąć chorobą, racz mu zniszczyć wszystko, a zobaczysz że będzie bluźnił Ci w oczy.

I dlatego ludzie pamiętają, że to Bóg kusi Hioba, wystawia go na próbę - tak to właśnie pamiętają, że to Bóg wystawia Hioba na próbę. Ale nie pamiętają o jednej rzeczy, że to szatan się upomina o to. Można zastanowić się - skąd oni wiedzą o tym? Nie czytając Ks. Hioba, skąd o tym wiedzą, że to Bóg wystawia na próbę Hioba? Dlatego, że ktoś im musiał to powiedzieć. A jak ktoś im powiedział, to tak chciał

przedstawić Hioba - że Bóg jest niedobry, bo wystawia Hioba na próbę; i każdego może wystawić na próbę bo Bóg „ma muchy w nosie” i robi co chce.

Ale w tym momencie kiedy dostrzegamy, że wcale tak nie było; bo ci którzy czytają Księgę Hioba i ją rozumieją, to wiedzą o tym, że Bóg nie kusi Hioba, to szatan przychodzi i mówi: Pozwól mnie kusić Hioba, a zobaczysz że on stanie się wredny, że stanie przeciwko Tobie. I szatan nie wie, że Bóg zastawił nie niego pułapkę; chce ukazać ludziom, że Elihu jest złym duchem udającym że jest dobry. I Bóg mógłby ukarać Elihu od razu, ale nie zrobił tego, ponieważ wiedział że ludzie mogą wyciągnąć wnioski złe, i odsunąć się od Boga. I dlatego ukazał tą całą procedurę, jak Hiob był udręczany, a jednocześnie ataki tamtych.

Najdziwniejszą rzeczą jest to, że w dalszym ciągu w internecie, jeśli się spytamy o Elihu i o trzech adwersarzy, to oczywiście adwersarze trzej byli źli, a Elihu cały czas cudowny i dobry, ponieważ Bóg nie ukazał tak naprawdę żadnej kary. Ale powiedział do Hioba: *Któż zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* To jest właściwie pytanie do Hioba – no wiesz Panie że nie ja, bo ja nic nie mówiłem, cały czas Elihu na mnie krzyczy: Ty niedobry, ty taki itd. itd.; nie mówi do Hioba. Tylko mówi do Hioba o Elihu: *Któż zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?*

Hiob może powiedzieć: Wiesz Panie, to on napadł mnie i chciał mnie zmusić do tego, abym był wrogiem Twoim; ale ja zamilkłem, bo wiedziałem że Ty go ustanowiłeś władzą nade mną i Ty możesz go ukarać. Więc Bóg mówi do Hioba: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* - więc zauważ, postawiłem go na szczycie, a zamiast Mnie służyć, wrogiem się moim stał, twoim wrogiem i wrogiem ludzi.

Ludzie w dalszym ciągu nie chcą zrozumieć, mimo że Bóg w Ks. Hioba nie napisał: ukarałem Elihu. Jak nie napisał, to jest tak: ukarałem adwersarzy - to znaczy oni są złymi; a Elihu chyba dobry w dalszym ciągu jest, bo nie ma mowy żeby był niedobry. Takie wnioski ludzie wyciągają, dlatego bo są przyzwyczajeni do tzw. papki informacyjnej. Przestali czynić to, co jest napisane - 1 List św. Jana rozdz.5:

20 Wiemy także, że Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością rozumu - przestają używać rozumu, Bożego rozumu - abyśmy poznawali Prawdziwego. Czyli rozum Boski jest w stanie poznać Prawdziwego.

Jesteśmy w prawdziwym Bogu, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym. 21 Dzieci, strzeżcie się fałszywych bogów!

I to jest całkowicie prawda, a strzeżemy się fałszywych bogów, przez trzymanie się tylko Jednego, Jedyne.

Dlatego mając prawdziwą duchową świadomość człowieka, czyli jak już chcę przedstawić tą sytuację, że nawrócenie to wewnętrzne, mimo że słów dzisiaj no jest też sporo, ale wydaje się że one są, jakby można powiedzieć, jakby nie nowe, ale są

tymi słowami głęboko sięgającymi do nowej przestrzeni, o nowej mówione, nową przedstawiające, tam gdzie dzieło wewnętrzne.

Zresztą sami czujecie, że porwani zostaliście do głębin. No troszeczkę to u was ustępuje z tego co widać, ponieważ zmęczyciście się troszeczkę, że tak mogą powiedzieć, nieustannie trwaniem w radości. Ale to nie można o tym zapominać, bo taka sytuacja jest bardzo niewłaściwa. To jest męczące dla ego, męczące dla złego ducha; zły duch tego nie wytrzyma, zły duch może wytrzymać 5 minut, 10 minut, pół godziny, ale za długo jest jemu być cały dzień, bo już ducha wyzionie. A jak ducha wyzionie, to nie jest przecież źle, on ducha nie ma prawdziwego, Bożego, więc przestanie istnieć, rozpadnie się; bo żywi się ludzką naturą, błędami, kłamstwem.

Dlatego w Duchu Bożym będąc, umacniamy się całkowicie w tej świadomości Hiobowej, gdzie proszę zauważyć - te słowa były ukryte, ale zostały odkryte, w momencie kiedy jesteśmy tam w głębinach - Hi 42:

*5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia,
obecnie ujrzałem Cię wzrokiem.*

*6 Stąd odwołuję co powiedziałem,
kajam się w prochu i popiele.*

A Bóg mówi: Oddam ci podwójny dział wszystkiego. Czyli daje mu podwójną naturę. Czyli - będziesz miał udział także w głębinach i będziesz miał także udział na wysokościach, staniesz się prawdziwym człowiekiem żyjącym na wieki.

Dzisiejszy świat tak dziwnie postrzega to życie na wieki, w taki sposób, że wiemy o tym że Henoch został zabrany przez Boga, gdy miał ok. 340 lat, ale oczywiście jest napisane w Encyklopedii, że on umarł. Ale nie jest napisane w Pismach, że Henoch umarł, jest napisane, że został zabrany do Boga; ale mówi się że umarł. Dlatego ludzie nie chcą przyjąć do wiadomości, że może ktoś nie umrzeć, ponieważ ludzie umierają, a mówi się że są święci.

Ale oni nie umierają, ponieważ swoje życie mają w Bogu i tam swoje życie toczą, ponieważ życie prawdziwe jest w naturze wewnętrznej, a zewnętrzna natura ona się przemienia.

Powiedzmy taką sytuację bardzo prostą - jest jogin, który medytuje już kilka tygodni i zamienia się w ciało tęczowe, znika, i wiedzą że nie umarł, ale chowają jego ciało bo umarł. Tutaj jest sytuacja taka, że święci są zabrani do Boga, oni umarli i tylko umarli, rozumiecie państwo.

Więc są dziwne takie postrzegania tendencyjne, jedno się wynosi, inne się ukraca; Chrystusa widzi się jako ukrzyżowanego, ale co do zmartwychwstania - raczej to się ukróca. Ale znowu jest sytuacja taka, że to dotyczy nas bezpośrednio, bo my przechodzimy do tego dzieła wewnętrznego życia, do zwyczajnego, prostego istnienia.

Do zwyczajnego życia wewnętrznego, gdzie doświadczamy tej dziecięcej miłości. Stajemy się dzieckiem, jednocześnie jesteśmy dzieckiem uczuciowym, a jednocześnie jesteśmy matką dorosłą, która ma 3 synów; i z radością wyrażamy tę radość będąc tą właśnie istotą chwały i prawdy, coraz głębiej się wznosząc ku doskonałości czy to 3 synów, czy 7 synów jak Hiob i 3 córki.

Bo te wszystkie sprawy są dla nas przeznaczone, mimo że wyglądają tak, o czym nie słyszeliśmy, o tak mogę powiedzieć, w kościele, na religii, ani skądinąd. Ani nie możemy tego wyczytać w Encyklopedii, a Henoch to przedstawił, że będzie objawione to kiedy przyjdzie czas i te rzeczy są ujawnione. I ludzie mówią: Jak nie jest napisane, to nie wiadomo czy to prawda.

Ale Bóg zna swoje sposoby naprawdę i jak ten czas przyjdzie każdy dozna poznania swojej prawdy i w swojej prawdzie będzie czuł kim jest; ale będzie mógł zmienić swoje życie, bo będzie miał dostęp do prochu i popiołu, i do nawrócenia.

Część 4

Rozpoczniemy dalszą część, ostatnią już część naszego dzisiejszego spotkania. Chciałoby się powiedzieć jak szybko minął ten czas, ale to jest inny czas, a właściwie miejsce bez czasu. Dlatego, że w głębinach jest to terażniejszość; terażniejszość, to jest czas, który nie płynie, który jest stacjonarnym czasem. Jest to miejsce, gdzie piękna córka ziemską trwa, gdzie ona była poddana traumie; traumie, czyli zwiedziona, a później to zwiedzenie jej się spodobało, o tak mogę to określić.

Tak jak człowiek, który został zwiedziony przez Adama - na początku cierpiał, a później przez zasiedzenie mu się to spodobało, a gdy przyszedł Chrystus, to za bardzo tego nawrócenia nie chciał.

I tam jest sytuacja tego rodzaju ta sama, dlatego że Chrystus przedstawił tę sytuację: Czyńcie to, co Ja już uczyniłem. Czyli nie mówi Chrystus, by zrobić to samo.

To tak jakby jakiś człowiek, powiedział do drugiego człowieka: Zrób to co ja uczyniłem. To on by powiedział tak: Dlaczego mam czynić to co już zrobiłeś? Powiedz mi, o co tobie chodzi? Może chodzi o podobieństwo działania, ponieważ jak mogę zrobić to, co już zostało zrobione? Czyli rozumiem, że na podobieństwo. Tamten człowiek mówi: Tak, tak na podobieństwo oczywiście, bo jak można zrobić to, co zostało już zrobione?

Dzisiejszy świat natomiast kompletnie tego pytania nie zadaje. Dzisiejszy świat uważa, że jak jest powiedziane: Zróbcie to, co Ja już zrobiłem - to robią to, co już zrobił. Czyli muszą szukać grzechu, który Chrystus usunął, aby po prostu zrobić dokładnie to, co On zrobił tylko samemu. Co jest niemożliwe. Więc jest to „nabijanie w

butelkę” człowieka jako pewnego rodzaju - że tak mogę powiedzieć - ciemnogrodu, jakby nakazywanie człowiekowi robić to, co już zostało zrobione, jakby Chrystus tego nie zrobił. Ale przecież Chrystus jest światły, więc rozumie co mówi, wie co mówi, więc nie będzie mówił rzeczy tych, które są w jasny sposób po prostu nierzeczywiste i nieprawdziwe; mówi prawdę. Nie każe robić to, co już zrobił, bo by udowadniał że czegoś nie zrobił. Ale jak zrobił to nie każe zrobić to, co już zrobił, tylko tak jak On, aby oni zrobili w głębinach.

Ale żeby to zrobili w głębinach, to przecież w naturalny sposób stosowali to uczniowie. Przecież widząc prachrześcijaństwo i Apostołów, dzisiaj patrząc na ich postawę, to dokładnie widzimy, że oni właśnie wykonują to dzieło w głębinach. Co to znaczy dzieło w głębinach?

Oni stosują nie historię: Jestem doskonały, ale wy nie musicie widzieć tej doskonałości, która na zewnątrz ma się wyrażać, bo ona, ta doskonałość jest u mnie tylko przez wiarę, a nie musicie jej widzieć.

Ale właśnie Chrystus mówi w taki sposób: *Po owocach ich poznacie*. Czyli Apostołowie i prachrześcijanie wiedzą o tym, że On wykonał to dzieło i nie będą powtarzali czegoś, co On już wykonał, ponieważ jest to bezsensowne działanie, to mogą robić ludzie, którzy kompletnie czegoś nie rozumieją, nie mają świadomości.

A tutaj jest to świadomość; i uczniowie wykonują dzieło pokonywania swoich słabości w głębinach, czyli chwałę niebieską głoszą na zewnątrz, ale także i wewnątrz. Zobaczcie państwo - List św. Pawła do Kolosan rozdz.3:

16 Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. 17 I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Więc proszę zauważyć, to jest ta tajemnica, która ukazuje że Apostołowie mieli świadomość wewnętrznej natury, o czym mówi też św. Paweł wcześniej w Liście. Gdzie mówi w taki sposób: *Jestem człowiekiem wewnętrznym, czystym i doskonałym, ponieważ Chrystus mnie odkupił i ja całkowicie wierzę i przez wiarę jestem doskonały, a grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli tego nie chcę czynić, a czynię, to nie ja to czynię tylko grzech w moim ciele to czyni*. Więc mówi o tym, że Chrystus jest jego wybawieniem: *Któż mnie wyzwoli z tego cierpienia? Dziękuję Chrystusowi Panu i Bogu Ojcu za to wyzwolenie*. Czyli wie o tym, że mimo że o tym wie i jest świadomy tej sytuacji, to tylko wiara w Chrystusa tam sprowadza potęgę i dopiero ona jest nawrócona.

Czyli św. Paweł bardzo wyraźnie mówi. A można zauważyć tą sytuację, że dzisiejsze chrześcijaństwo jest pozbawione tej tajemnicy, ona jest świadomie

wyrzucona. I jak jest mowa na temat św. Pawła, gdzie mówi: A grzeszę - to mówią: Widzicie, grzeszy, musi się spowiadać, bo jest grzeszny, mówi że jest grzeszny. I dalej już nie tłumaczą co to oznacza, bo tego pojąć nie mogą, a jakby pojęli, to by musieli zrozumieć swój grzech. Więc wołają nie pojmować, aby swojego grzechu nie pojmowali i żeby było im dobrze z ich kasą i władzą.

Więc tutaj mając tą dziecięcą naturę, która przychodzi do nas w wielkim spokoju...Proszę zauważyć, ten dziecięcy spokój powoduje tą sytuację, że przeszliśmy do stosowania, do obcowania z Bogiem. Czyli te słowa Hioba: *Znałem Cię ze słyszenia, a w tej chwili poznałem Cię wzrokiem* - czyli wewnętrzna natura poznaje Boga wzrokiem, ponieważ ona widzi Boga. Więc poznaje Boga wzrokiem i jest radosna, że poznała Go. Czyli mówi: Powrócę do pierwszej miłości - znamy Ks. Ozeasza, rozdz.2:

16 Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić do jej serca. 17 Oddam jej znowu winnicę, krainę Akor uczynię bramą nadziei - i będzie mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. 18 I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana - że nazwie Mnie: "Mąż mój", a już nie powie: "Mój Baal". 19 Usunę z jej ust imiona Baalów i już nie będzie wymawiać ich imion. 20 7 W owym dniu zawrę z nią przymierze, ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę wyniszczę z jej kraju, i pozwolę jej żyć bezpiecznie. 21 I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. 22 Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana. 23 W owym dniu - wyrocznia Pana, odpowiem na pragnienia niebios, a one odpowiedzą na pragnienia ziemi; 24 ziemia zaś odpowie pragnieniu zboża, wina i oliwy; a one odpowiedzą pragnieniu Jizreel.

Jizreel to jest pewien człowiek, tak się nazywa na zasadzie Izraela - Jizreel, który miał poślubić pohańbioną. Ponieważ Bóg też w 3 rozdz. mówi:

1 Pan rzekł do mnie: «Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha, łamiąc wiarę małżeńską». Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów obcych zwracają i lubią placki z rodzynkami.

Więc Jizreel tam miał uczynić to samo, też wziąć pohańbioną i traktować ją w najdoskonalszy sposób. Tutaj Bóg mówi: Ja też to uczynię, ponieważ jestem Bogiem, który zawsze jest za tym, co stworzyłem i staram się to wydobyć z całej siły. I dlatego Duch Św. nas kieruje do głębin.

I proszę zauważyć co chcę powiedzieć: Objawia nam tajemnicę zejścia do głębin, do nas samych, która została pieczołowicie zablokowana i zamknięta przez dzisiejszych synów buntu, którzy mówią, że dbają o Chrystusa. Dbają o Chrystusa?

Pieczołowicie zamknęli, usunęli wszelką wiedzę, zamknęli wszelkie drogi, wszelką wiedzę na ten temat, aby nigdy nie znaleźć drogi do prawdy. Aby nigdy nie znaleźć drogi do Boga, do chwały, i do tej która cierpi i jęczy.

Aby z powodu tego jęczenia, oni mogli powiedzieć: Jęczycie, bo jesteście złymi ludźmi, bo grzeszycie - a sami do grzechu sprowadzają, aby jęczała ona. Ale żeby

mogli ich dręczyć, tak jak Żydzi (chodzi mi o faryzeuszy) sprowadzali na swoich ludzi grzechy, a później mówili, że oni jęczą ponieważ przekraczają prawo, ale to prawo było prawem nie Boskim.

Więc ludzie ci, którzy władają, mają taki swój czujnik (można powiedzieć czujnik) badają jak wiele mogą zrobić, a jak widzą, że ludzie się nie buntują, to śrubę dokręcają, dokręcają i dokręcają. I dzisiaj widzimy tą sytuację jak szatan w dzisiejszym świecie panuje, nie ukrywa się tylko rządzi, dręczy i męczy, i myśli że Bóg tego nie widzi i że plan Boży taki nie jest. Plan Boży taki jest. Dlaczego?

Nie po to, żeby dręczyć ludzi, nie. Plan Boży jest taki dokładnie, jak Hiobowy - aby miara zła się wypełniła, wybiła, wydostała i by jak Elihu zostali obnażeni i ukarani. A człowiek wierzący Bogu uświęca się jeszcze bardziej, ponieważ Bóg go chroni; powiedział Bóg: Będę chronił tych wszystkich, którzy Mi się oddają, i są Mi wierni i ufni. Także tutaj dostrzegamy tą prostotę, nie starając się czegokolwiek wymyślać, ale po prostu kochać Boga. Co to znaczy kochać Boga? Kochać Boga w miłości do żony, do męża, do dzieci, w pracy, w domu, w czasie jazdy samochodem, w czasie wypoczynku, w każdej chwili chwalić Boga.

W każdej chwili chwalić Boga, bo to jest w naturze prawdziwego małżeństwa niepokalanego. To jest w prawdziwej naturze chwały Bożej, w prawdziwej naturze miłości wewnętrznej, którą Bóg daje, a wedle wiary to czynimy, a nie wedle widzenia. Wedle wiary, wedle wiary zstępujemy do głębin, ponieważ ta droga, którą w tej chwili Bóg nam objawia i kieruje nas do głębin, a odkrywa ją. Odkrywa ją - Bóg mi powiedział: Nie wiesz dokąd zmierzasz, ale ufasz Mi, doprowadzę cię do miejsca i ci wszystko objawię.

I idę za Bogiem: Panie Boże, Ty teraz mi nie mówisz, ale wiem, że tam w głębinach jest tajemnica, której ja nie muszę znać, bo mi jest ona niepotrzebna, Ty wiesz, że ja wolę ufać Tobie. Ufam Tobie, nie obciążaj mnie tą wiedzą, nie obciążaj mnie tą informacją, nie obciążaj mnie tym wszystkim co tam jest, po prostu zaprowadź mnie tam, a ja będę Cię kochał, miłował i radował się z Ciebie. Nie obciążaj mnie tymi sprawami, po cóż mam to wszystko wiedzieć, tylko głowę będzie mi to psuło. A tak będę szedł za Tobą i to będzie dla mnie najlepsza radość, bo będę nieustannie Cię kochał i będę wiedział, że nie spoczywa na mnie decyzja, tylko Ty mnie prowadzisz. A jedyną decyzją moją jest to, by być z Tobą, że nie muszę znać swojej drogi, wystarczy mi, że Ty ją znasz.

I dlatego: Panie Boże, nie musisz mi mówić tego, powiesz mi wtedy, kiedy będzie potrzeba, aby zostało to wyrażone. Więc nie mów mi tego co tam będzie, bo to niepotrzebne mi jest, tylko będzie mi głowę psuło. Po co będziesz mi mówił o wszystkich przyszłych sprawach, które mi są niepotrzebne, będą mi tylko psuły głowę;

powiedz mi te rzeczy, które są potrzebne, te potrzebne. Dlatego ja nie skupiam się na swojej przyszłości, bo po cóż mi ona jest potrzebna? Po cóż mi ona jest potrzebna?

To jest najgorsza rzecz jaka mogłaby mnie spotkać. Moja przyszłość - najgorsza rzecz jaka mogłaby mnie spotkać. Po cóż mam to wiedzieć, przecież Bóg zna moją przyszłość, Jemu ufam i jest mi dobrze. A ludzie funkcjonują w taki sposób, że oni chcą znać swoją przyszłość, oni po prostu wszystko robią, żeby znać swoją przyszłość. To jest najgorsza rzecz, jaka może człowieka spotkać, znać swoją przyszłość; w sensie ludzkim. Bóg ją zna, cieszymy się, radujemy się z miłości, a Bóg kształtuje nas na własny wzór i podobieństwo. Panie Boże, wiem jedno, że gdy dojdę tam gdzie mam dojść, będę podobny do Ciebie. To po cóż mi znać co innego, będę miał tylko głowę zepsutą i myślał o jakichś sprawach, po cóż mi to potrzebne?

Chcę po prostu całą siłę Tobie oddawać, całą siłą Tobie służyć, całą siłą, ponieważ TY jesteś moim żywotem, moim życiem, moim sensem, moimi myślami, moją miłością i moim pragnieniem. Ty myślisz moimi myślami, kochasz moim sercem i pragniesz moją duszą, więc to mi wystarczy, to mi wystarczy, nie potrzebuję niczego więcej. I to jest ta właśnie dziecięca radość.

Dlatego dziecko nie potrzebuje, żeby mama mówiła: Teraz ja wstaję, pójdę się umyć, pójdę do pracy, będę wbijała gwoździe, będę później wyciągała te gwoździe, itd. - Mamo, a po co mi to robisz, po co mi te sprawy mówisz? Bądź dla mnie mamą i mnie kochaj, a nie mów mi o swoich kłopotach, to są twoje sprawy. Moją sprawą jest kochać ciebie, a twoją sprawą jest też kochać mnie i to mi wystarczy. Mama mówi: Nie mam pieniędzy. A dziecko mówi: Mamo jak to nie masz? One są tutaj w tej portmonetce, stamtąd zawsze wyjmujesz, a jak ich nie masz, to je wyjmujesz ze ściany, tam są w ścianie i stamtąd się wyjmują. No i dla dziecka jest świat prosty.

Dlatego prostota naszego życia. Co chcę powiedzieć? Jesteśmy w głębinach, dosłownie w głębinach i państwo możecie powiedzieć tak: Jesteśmy w głębinach i co się zmieniło?

Właściwie nasze uczucie to, kim jesteśmy, zmieniło się to jak reagujemy na świat, jak kochamy Boga, jak widzimy człowieka. Jesteśmy w głębinach, ale w dalszym ciągu w sobie. Wydawało by się, że głębiny są jakąś ciemnością, że to jakaś wyprawa, kopanie jakąś łopatą czy nie wiadomo czym, jakieś bezdroża, etc. A tutaj chodzi o to, że tak naprawdę byliśmy w bezdrożach własnych, ale jesteśmy w tej chwili w sobie, ale tam, gdzie miłość jest jasna, spokojna. Gdzie widzimy Boga oczami swoimi, swoim wzrokiem, gdzie czujemy Jego obecność, gdzie doświadczamy Jego obecności, gdzie doświadczamy Jego miłości. Doświadczamy Jego miłości, bo to jest właśnie bycie w głębiach; bycie w głębinach jest to dosłownie doświadczanie miłości. Widzę, że niektórzy mają zablokowane bardzo mocno to wejście do tego miejsca, ponieważ tam

już jakaś własna manufaktura stwarza własne dziecięctwo. Własna manufaktura, własne sprawy, własne myśli, itd.- ale tak nie może być. To Duch Boży tam działa z całą stanowczością, z całą ciszą, łagodnością.

Dlatego, mimo że jesteśmy w głębinach, to te głębinny jakoby niczym się nie różnią od życia na powierzchni, można tak by było powiedzieć, ale jesteśmy w głębinach, a głębinny są wolne od ego. W tym sensie, że gdy w głębinach jesteśmy z mocy Bożej, z mocy samego Chrystusa, z mocy posłania, z mocy Synów Bożych którzy są posłani, to jesteśmy w mocy dziecięctwa i spotykamy tą miłość, którą tak naprawdę jesteśmy wewnątrz. Obdarowujemy miłością tą, z którą zostaliśmy zjednoczeni od samego początku, aby być jednością, bo skazani jesteśmy na jedność, a i radośnie wypełniamy tą jedność, bo ta jedność jest przez wiarę i miłość. Przez wiarę i miłość poślubiłem sobie siebie i nie zawiodę, jestem w pełni z tobą zjednoczony - jak to mówi Ks. Ozeasza, rozdz.2:

*18 I stanie się w owym dniu - Wyrocznia Pana-
że nazwie Mnie: „Mąż mój”.*

*20 W owym dniu zawrę z nią przymierze,
ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym.*

*21 I poślubię cię znowu na wieki,
poślubię przez sprawiedliwość i prawo,
przez miłość i miłosierdzie.*

*Poślubię cię przez wierność,
a poznasz Pana.*

Więc to jest ta natura wewnętrznego spotkania ze sobą samym, czyli dania sobie miłości i wyrażenia miłości do Boga. A jednocześnie tam realizuje się Prawo miłości: *Miłuj Pana Boga swego z całego swojego serca, a bliźniego swego jak siebie samego.* Siebie samego miłuję, że pokochał ją, która w głębinach cierpiała na brak miłości. A w tej chwili, gdy ją pokochał głęboko, ona miłością wzrasta i miłością się staje, i emanuje czystością, doskonałością, wznosząc ku doskonałości Bożej światłość, która wychodzi z głębin i staje się światłością jawną, która z głębin się wydostaje z mocy Chrystusa, bo to Chrystus zstępuje do głębin.

Więc właściwie niektórzy mówią: Jedni czekają na Chrystusa, a inni czekają na Mesjasza, a światłość wyjdzie z głębin. Ale jest inaczej: Chrystus zstąpił do głębin, aby światłość z głębin wypłynęła, bo tam jest tajemnica człowieka i tajemnica jego miłości. Tam czeka na miłość ta, która została pohańbiona.

Pohańbiona - tak jak Bóg powiedział: Wezmę pohańbioną. Także ty człowieku, weź tą pohańbioną i przywróć ją do chwały, ponieważ chwała Boża - Moja chwała - w dalszym ciągu w niej istnieje. Uwolnij ją od zepsucia, bo dobra to natura, bo dobra to

istota w sobie, bo Ja o dobro jej dbam, ona w sobie ma pierwociny doskonałości całej materii.

I z tego powodu szatan walczy o to, żeby nigdy nie powstał Synowie Boży. Czyli nie walczy z Synami Bożymi, ponieważ nie może walczyć z Synami Bożymi, bo dla niego walka z Synami Bożymi jest niemożliwa. Po prostu jest niemożliwa, bo Synowie Boży zostali stworzeni po to, żeby stoczyć bitwę z szatanem, bo dla nich jest to po prostu "bułka z masłem" jest to prosta sprawa. I dlatego szatan wszystko robi, aby Synowie Boży nigdy nie powstał, bo bitwa z Synami Bożymi jest niemożliwa do zwycięstwa, ponieważ diabły będą chciały zwalczać Synów Bożych. A im bardziej będą zwalczać, to się dzieje to, co Bóg chciał zrobić: Dopełnić miary zła. Aby dopełniona została miara zła przez to zło, i żeby Goga Magoga wylazło spod Ziemi, zebrało się w jednym miejscu i jednym tchnieniem Bożym, całe Goga Magoga zostało spalone w tym jednym tchnieniu ognia Bożego.

O czym jest napisane w Apokalipsie św. Jana, rozdz.20:

8 I wyjdzie, by omamić narody

z czterech narożników ziemi,

Goga i Magoga,

by ich sprowadzić na bój,

a liczba ich jak piasek morski.

Wyszli oni na powierzchnię ziemi - Na powierzchnię ziemi, zauważcie,

i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane,

a zstąpił ogień od Boga z nieba

i pochłonął ich.

I tutaj jest ta tajemnica właśnie, że światłość wewnętrzna ujawnia całą ciemność wewnętrzną. A ta ciemność jest spalona przez potęgę światła, która wydobyła się z wnętrza, a jednocześnie właśnie zstąpiła z niebios, gdzie potęga Boga na oczach ludzi zniszczyła wszelkie zło.

Czyli prostota naszego życia, czyli proszę zauważyć, co chcę powiedzieć. Jak to powiedział św. Mistrz Eckhart, który został pozbawiony świętości, a nawet nie uczyniony świętym, ponieważ śmiał, że tak mogę powiedzieć, że do zbawienia nie potrzebny jest kościół. Właśnie w ten sposób, że ten dzisiejszy kościół do zbawienia jest niepotrzebny, bo potrzebny do zbawienia jest tylko sam Chrystus, Bóg Ojciec i ufność Jemu.

I dlatego św. Mistrz Eckhart przedstawia: Ci, którzy wierzą w Boga prawdopodobnie wejdą do Królestwa Bożego. Ale tak naprawdę ci, którzy wierzą w Boga i ciągle o tym myślą, nie są jeszcze tymi, którzy naśladują Chrystusa. Ci którzy naśladują Chrystusa, robią to w sposób naturalny, jak dzieci małe, które żyją w Bogu

nie myśląc o tym, a będąc Bożymi istotami. W naturalny sposób miłość okazują, są tylko samą miłością, samą naturą, samą doskonałością, która wyraża się w sposób radosny i doskonały, ukazując tą tajemnicę Boskiej obecności, która to tajemnica w każdym człowieku istnieje.

Więc odczuwając właśnie tą tajemnicę, teraz rozumiecie jeszcze bardziej, gdy powtórzę ten werset z Ew. Apokryficznej św. Tomasza: *Gdy powstanie w was to, co ma powstać* - to jest ta wewnętrzna natura dziecięctwa, ta natura pięknej córki ziemskiej, która ona powstaje do życia. Ponieważ powstaje dlatego, ponieważ jest ożywiona przez Synów Bożych, którzy powstali z powodu wiary. Ponieważ poszli ku pierwszej wierze, druga wiara wypełniła ich miłością Bożą, a zstąpili aby nawrócić głębin, mając nadzieję. Nawracając do głębin tą naturę wewnętrzną, która jest nimi, aby w pełni nawrócić tą naturę, która w nich sprzeciwia się Bogu, aby ona także otrzymała dział swój, gdzie w tym momencie, otrzymujemy dział podwójny. Podwójny dział, synów Bożych i dział tej pięknej córki ziemskiej, a on należy całkowicie do nas, bo jest to dział z góry i od Ziemi; Ziemia wyda plon i Niebo wyda plon. Jak to było powiedziane: Niebo wyda plon i Ziemia wyda plon. Jak to jest powiedziane w Ks. Ozeasza 2:

*23 W owym dniu - wyrocznia Pana,
odpowiem na pragnienia niebios, a one
odpowiedzą na pragnienia ziemi;*

*24 ziemia zaś odpowie pragnieniu zboża, wina i oliwy;
a one odpowiedzą pragnieniu Jizreel.*

Pragnieniu Jizreel, oznacza: człowiekowi który wziął pohańbioną, a ona stała się dziewicą, stała się doskonałą. Była pohańbioną a stała się dziewicą, czyli stała się tą doskonałością, której Bóg Ojciec całkowicie przywrócił żywot światłości, przywrócił chwałę, przywrócił doskonałość. Przywrócił czystość jej wewnętrznego istnienia, ponieważ Synowie Boży przeniknęli ją swoją chwałą niebieską i stali się jednością; i podwójny dział wszystkiego należy do jednego człowieka. Jak to mówi Bóg do Hioba: *I Hiob otrzymał podwójny dział wszystkiego.*

Gdy oddajemy się Bogu, Bóg ukazuje nam cały Stary Testament, czyli wszystkie sprawy w sposób jawny, prosty, elegancki, że tak mogę powiedzieć. Wszystko jasne, proste, w prostocie najgłębszej, gdzie widząc Boga oczami swoimi w głębinach, mowa Boga jest otwartym językiem do nas. Mowa Boga jest otwartym językiem do nas, czujemy po prostu Jego miłość, Jego mowę, Jego obecność, Jego doskonałość. Jego prawdziwe oblicze miłości, oblicze doskonałości, oblicze światłości, oblicze żywota, którym nas otacza i światłości, która jest ruchem i odpocznieniem. Czyli wieloma sytuacjami, zmianą i ruchem, zmianą i doskonałością, i stanem tym, który już jest

mocą prawdy. Więc to, co otrzymujemy i staje się w nas umocnione, staje się przyczyną zmiany następnego i następnego, w ten sposób wzmacniamy się, przemieniamy przez miłość Bożą.

Dlatego ja nie potrzebuję znać swojej przyszłości, ponieważ jest to najgorsza rzecz jaka mogłaby mnie spotkać. A po cóż mi to potrzebne? Ja żyję dla Boga i pewny jestem, że wszystko co On czyni jest doskonałe; najdoskonalszą rzeczą jest to, że On mnie prowadzi i to jest pewne, to jest pewne całkowicie. Bo tutaj gdzie jesteśmy, wynika właśnie z Tego przewodnictwa, bo człowiek tego poznać nie może.

Ludzie mogą powiedzieć: Och, ja też mógłbym to wymyślić. To dlaczego tego nie wymyśliłeś 100 lat temu, 200 lat temu, 1000 lat temu? Przyszedł teraz czas objawienia. Dlaczego wielu ludzi świętych nie znało prawdy?

Dlatego, że nie przyszedł czas objawienia, ten czas objawienia przychodzi wtedy, kiedy on przychodzi; teraz przychodzi i jest, jest objawione. A niektórym się to nie podoba w ogóle: Nie, to nie tędy, nie tędy; jak może to być dobre? Przecież my tracimy majątki, my tracimy władzę, my tracimy potęgę, my kupujemy teraz lasy, aby nawracać w lasach. A dlatego kupują lasy, bo to jest dobra lokata kapitału, a nie nawracanie w lasach.

Dlatego właśnie w dzieciństwie wewnętrznym jest prostota. Jest jeszcze jedna rzecz bardzo wyraźna, czujemy się w głębinach, proszę zauważyć ciekawą rzecz, tam w głębinach gdzie jesteśmy, gdzie odczuwany obecność tą prostoty Bożej i ciszy, czujemy się jak w domu; w domu który dawno został pozostawiony, a w tej chwili odnaleziony. Gdzie jest ten dom? Co w tym domu jest? To jest dom pachnący Kasją, dom gołębicy pachnący Kasją.

To jest właśnie ta radość prawdziwa, gdzie tam właśnie Św. Maria Matka Boża - Dziewica Boska, która została przeznaczona do tego, aby w pełni wypełnić dzieło Chrystusowe. Pod krzyżem Jezus Chrystus mówi:- Matko, Niewiasto, oto syn Twój. Do Matki swojej się zwraca: Niewiasto, oto syn Twój; ukazując jej doskonałość. I Jana, tego który niesie prawdę w sobie, w Matki osobie. Jest taki psalm: *Ten który złożył głowę na piersi Pana w akcie miłowania. Ten który pozostał dzieckiem.*

I to jest ta tajemnica tej radości, gdzie Duch Boży ukazuje nam to miejsce w którym w tej chwili jesteśmy w głębinach, jako miejsce dobrze znane, nie jakieś obce, ale miejsce znane, przytulne, radosne, spokojne tak dobrze znane. Zapach znany Kasją pachnący, gołębica, czyli Duch Św. radość i cisza. Te psalmy które zostały napisane ok. 4 lat temu, w nich jest tajemnica prorocstwa.

W owym czasie gdy te psalmy były pisane, Duch Boży z całą mocą je pisał, a ja nie mogłem przerwać pisania, a słowa wylatywały jedno po drugim w pełnej tajemnicy szyku i architekturze Nieba, tajemnicy tej, architekturze Nieba, gdzie słowa miały tą

tajemnicę architektury doskonałego architekta Boskiej doskonałości, Boskiej natury. Czyli tak naprawdę Boga doskonałego, gdzie Boskie Słowo jednoczyło się z ludzkim słowem.

Tutaj słyszę taki głos który płynie, że architektem nazywają Boga iluminaci. Bo nazywają nie Boga żywego, który jest na niebiosach, ponieważ Bóg na niebiosach jest Bogiem miłości, Bogiem prawdy. Co prawda jest architektem, ale nie w rozumieniu takim, który kieruje materię, ustanawia mocą i władzą nad duchem. Nie, tak nie oczywiście, Bóg stworzył wszystko, więc możemy powiedzieć, że gdy stworzył wszystko jest architektem i to nie ma w tym żadnego kłamstwa, ponieważ Bóg stworzył wszystko. Jest stwórcą Nieba i Ziemi, jest stwórcą wszystkiego co istnieje. „*I Bóg stworzył niebo i ziemię, a ziemia była chaosem i pustkowiem. I wtedy powiedział niech się stanie światłość i stała się światłość. I oddzielił światłość od ciemności i ciemność nazwał nocą, a światłość nazwał dniem. I tak upłynął wieczór i poranek dnia następnego*”.

Czyli czynił wszystko w nocy w tajemnicy, a gdy spojrział, widział że jest wszystko dobre, ponieważ Jego natura wewnętrzna, która stwarzała wszystko stała się jawna, a wiedział że jest doskonałe i nazywał to doskonałym, bo jest to doskonałym. Więc wszystko co stworzył Bóg jest doskonałym, czyli człowiek który żyje w Bogu zawsze będzie we wszystkim doskonałym, ponieważ nie człowiek działa, ale sam Bóg działa.

Więc tutaj mamy świadomość Hioba, który mówi właśnie te słowa Hi 42:

*5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia,
obecnie ujrzałem Cię wzrokiem,
6 stąd odwołuję, co powiedziałem,
kajam się w prochu i w popiele».*

10 I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się on za swych przyjaciół. Pan oddał mu całą majątność w dwójnasób.

Czyli Bóg przywrócił Hiobowi podwójny dział wszystkiego, ale wiemy o tym z Księgi, a jednocześnie rozumiemy, że to jest cała tajemnica wewnętrzna.

I tutaj św. Paweł koreluje z tą sytuacją - List do Rzymian rozdz.1:

17 W niej bowiem - czyli Ewangelii - objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Hiperlink - Rz 10: *17 Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.*

Hi 42: *5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia,
obecnie ujrzałem Cię wzrokiem.*

Czyli Bóg przedstawia, tutaj łączy te wszystkie aspekty, przedstawia że Nowy Testament, listy św. Pawła niezmiernie mocno połączone są ze Starym Testamentem,

ujawniają tajemnicę naszego istnienia. I dlatego Bóg jest stwórcą Nieba i Ziemi, jest światłością, życiem i doskonałością, a jednocześnie Tym, który przywraca porządek Nieba.

I odbiera tym, którzy chcą w tym świecie zaprowadzić swoją władzę, wedle architektury diabła, zaprowadza chwałę Nieba wedle słów: *Jeśli powstanie w was to, co ma powstać...* Jeśli powstanie w was piękna córka ziemiska, przywróćcie ją ku życiu, to to że ona powstała uratuje was. Jeśli nie przywróćcie jej życia i nie powstanie ona w pełni żyjąca, to to że nie powstanie, stanie się przyczyną waszej śmierci.

Czyli jeśli powstanie w was to co ma powstać, to co powstanie uratuje was. Jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, to to co nie powstało, uśmierci was. I to jest całkowicie prawda, ponieważ wewnętrzna natura, piękna córka ziemiska, która powstaje, prowadzi nas dokąd?

Do drugiego zmartwychwstania; i dlatego dzisiejsi synowie buntu trzymają człowieka z dala od pierwszego zmartwychwstania, czyli trzymają człowieka w pierwszej śmierci, aby druga śmierć przyszła niechybnie.

Ale ci którzy odnajdują pierwsze zmartwychwstanie, czyli pierwszą wiarę, stają się tymi którzy idą wypełnić dzieło Pańskie, aby zaistnieć w drugim zmartwychwstaniu. I te słowa są opisane w Liście do Rzymian rozdz.10:

9 Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. 10 Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.

Czyli wiara przyjęta i wiara wyrażona. Wyrażona to jest wiara, która objawia się nawróceniem. I teraz to nawrócenie trzeba objawić jako uczynki, o których mówi św. Jakub rozdz.2:

26 Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków.

Czyli martwa jest wiara bez wypełnienia dzieła nawrócenia. Bo dzieło nawrócenia jest uczynkami pełnymi i wiary w Boga który przywraca to, co zaginęło w życiu. To co martwe przywracają ku życiu, bo jeśli to co martwe powstanie ku życiu, to uratuje was, stanie się przyczyną życia, stanie się dawcą drogi, prawdziwej chwały.

I dlatego tu główną prawdą, jedyną prawdą Bożą, która jest prawdą tą która się ziszcza i wypełnia, jest prawda prawdziwego Boga, który jest Bogiem duchem. I dlatego wiara, jedność z Bogiem nie jest na zasadzie pojmowania pewnych czynności i analizowania ich, tylko wiara wyraża się przez dziecięctwo, po prostu przez dziecięctwo. Ufność całkowicie Bogu, a Duch Boży mieszka w nas i On jest władcą naszego życia, naszego działania, naszej chwały. Gdzie jest to opisane bardzo wyraźnie w Liście do Kolosan rozdz.3:

4 *Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. Czyli naszej chwały. A mówi przecież bardzo wyraźnie dalej: 5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście - czyli wszystkim tym sprawom którym podlega piękna córka ziemską - nieczystości, lubieżności, złej żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew³ Boży na synów buntu. 7 I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8 A teraz i wy odrzucicie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.*

I tutaj hiperlink Ef 3: 14 *Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, 15 od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, 16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka. Mdr 2: 23 Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności.*

Więc prostota, ogromna prostota bez naginania. Są kuszenia, kuszenia są takie, że szatan chce człowieka oderwać od tego, żeby sam sobie wymyślał swoje ścieżki, sam sobie wymyślał swoje drogi, ale dla wierzącego - wierzący nie musi znać swojej drogi, wystarczy jemu, że Bóg ją zna. I to jest ta radość wierzącego, że Bóg zna jego ścieżki, a nie planuje on ścieżek, bo ścieżki jego zostały zaplanowane.

I odwieczne pytanie: To czy życie nasze jest ustalone odwiecznie przez wolę Bożą, czy nasze życie można zmieniać? Odpowiedź jest bardzo prosta: Ustalone i nie. Jakżeż to - ustalone i nie? Nakaz Boży dla Syna Bożego jest odwiecznie ten sam, ale jest wypełniony tylko wtedy, kiedy my jako ludzie ziemscy dokonujemy wyboru Boga. **Więc dokonanie wyboru Boga, czyli zmiany swojego życia jest konieczna, ale nie zmiana losów Człowieka Światłości, nie zmiana wyroków Pańskich.**

Wyroki Pańskie są odwiecznie te same. Wyroki Pańskie są nie do zmiany. Zmiana wyroków Pańskich spowodowała śmierć Adama i Ewy, który sprowadził całą śmiertelność na całą ludzkość. To jest ta zmiana która im grozi. Dlatego Bóg przywrócił nam życie przez doskonałość i ta zmiana, zmiana tej przestrzeni nie wchodzi w rachubę, ona zawsze musi być chwałą niebieską. Ale zmiana ziemską, zmiana człowieka ziemskiego musi nieustannie podlegać zmianie. Nieustannie musimy zwalczać zapalczywość ciemności, czyli musimy zwalczać nieustannie napaść grzechu przez wybór Boga.

Więc jest sytuacja taka, że rozumiemy że zmienność duchowej naszej natury przez Boga danej nie podlega zmianie, ale z powodu tej niezmienności następuje nieustanna zmiana ziemskiego życia, i to jest pewne. I tak musi być, bo zmiana ziemskiego życia jest zmianą ukazującą, że człowiek żyje w prawdzie Bożej. Ale człowiek robi odwrotnie - nie zmienia życia ziemskiego, a chce zmieniać życie duchowe.

Ale to życie duchowe, które Bóg nam dał, czyli **trwanie przez wiarę w Chrystusie jest niezmiennie, aby stało się zmienione, odmienione życie ziemskie**. Dlatego jest tutaj odpowiedź: że tak i nie. Czyli nie - jako zmiana, jako to że jest plan Boży zapisany odwiecznie. Tak - jako plan ziemski który trzeba zmieniać koniecznie. Ale to tylko wtedy jest prawdą, kiedy duchowa natura nasza jest mocą Boga wypełniona i wtedy nasze codzienne życie ziemskie jest nieustannie stacaniem bitwy z naszym grzechem, starym grzechem, który chce nieustannie dominować.

I w tej chwili czuję taką jedną rzecz, ponieważ tutaj jeśli chodzi o webinarzyków czuję, że mają już dosyć. I to jest taka dziwna sytuacja, ci ludzie chyba myślą, że ja o tym nie wiem. Gdy oni odchodzą od webinarium i zaczynają żyć swoim życiem, to zaczynają być po prostu strasznie czarnymi takimi jakby wronami i czarnymi krukami, zaczynają żyć życiem ciemności; nie wiem po co. Więc nie wiem po co to robią. List św. Pawła do Galatów 4 - chyba po to:

8 Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. 9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał⁴, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać?

Więc to co się dzieje ma swój cel - dopełnia się miara zła i miara świętości. Więc niech nie dziwią się ludzie ci, którzy sprowadzają na siebie ciemność, ponieważ takiego wyboru dokonują. A mówiliśmy przed chwilą o wyborze, że jeśli wybór ciemności udaremnia realizację mocy światłości, to sami sprowadzają na siebie ciemność.

A my wybieramy światłość, naturę dziecięstwa Bożego i przy niej pozostajemy i trwamy w niej, bo ponieważ Synowie Boży są tymi, którzy nie podlegają ocenie. Jak to powiedział św. Paweł: nie podlegają ocenie, są mocą Bożą. Jest to powiedziane w 1 Liście do Koryntian 2:

14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. 15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. 16 Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.

Dzisiaj będzie koniec naszego spotkania proszę państwa. I dlatego zauważyliście państwo, że praca się rozpoczęła. Właściwie praca w głębinach, gdzie jesteście w głębinach coraz głębiej; tym silniej szatan tego nie lubi, ale Bóg was wspiera. Ale gdy będziecie nieustannie w chwale niebieskiej, to Synowie Boży, Bóg Ojciec, Chrystus Pan w głębinach będąc, wznosi tą która jest z Nim zjednoczona na stałe, czuje ona opiekę Tego, który jest jej częścią i razem odziedziczają podwójny dział.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez Miłosierdzie Boże.